ŚRODA |01|02|2023|

GAZETA OLSZTYŃSKA

136 LAT

STREFA 3 MŁODOŚCI

GAZETA CODZIENNA WARMII I MAZUR

cena 3,49 zł (w tym 8% VAT)

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 2 253 NR 22 (20 975)

EMOCJE ROSNĄ: CO DALEJ Z S16 I OBWODNICĄ OLSZTYNA?

W WARIANCIE OPTYMISTYCZNYM WE WRZEŚNIU SIĘ ROZSTRZYGNIE, CO DALEJ Z BUDOWĄ DROGI EKSPRESOWEJ S16 OD MRĄGOWA DO EŁKU. ALE NIEBAWEM SIĘ DOWIEMY, JAK PRZEBIEGNIE PÓŁNOCNA OBWODNICA OLSZTYNA WRAZ Z OBWODNICĄ DYWIT. \3

GDDKiA

SPORT CODZIENNIE

DOWGIERD. KRZYSZTOF DOWGIERD! \21

AMERYKANIN ZOSTAJE W OLSZTYNIE \22

INDONEZYJSKI SUKCES MACIEJA \24

ISSN 0137-9127

9 770137 912033 05

PRAWDZIWE SKARBY NA WENTĘ DOBROCZYNNĄ \5

WIADOMO CZYM, ALE NIE WIADOMO KTO \8

ODNALAZŁEM SWOJE MIEJSCE NA ZIEMI \11

LIDZBARSCY SENIORZY LUBIĄ WYZWANIA \12-13

BAL SPORTU i BIZNESU 2023

62. PLEBISCYT NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW WOJ. WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

GAZETA OLSZTYŃSKA. DZIENNIK ELBLĄSKI.

WEŹ UDZIAŁ W BALU SPORTU I BIZNESU!

Hotel Marina Club | 18 lutego 2023 r. | godz. 18.00

Zaproszenia do nabycia pod nr tel. 508 163 329 lub 885 998 201!

Liczba zaproszeń ograniczona!

223otbp-e-K

eprasa.pl 49ab99ee60

BERLIN NIE ROZUMIE, O CO TOCZY SIĘ GRA?

„Moim zdaniem Niemcy i Rosja wciąż mają ze sobą więcej wspólnego, niż się wydaje", stwierdził były ambasador USA w Niemczech John Kornblum w wywiadzie dla dziennika „Welt". Zdaniem dyplomaty „kiedy spotykają się Rosjanie i Niemcy, zawsze pojawia się poczucie wspólnej tożsamości – przeciwko wielkim atlantyckim potęgom".

John Kornblum jest jednym z najbardziej doświadczonych i uznanych ekspertów w dziedzinie stosunków transatlantyckich. W latach 1997-2001 był ambasadorem USA w Niemczech, ale jeszcze wcześniej pracował głównie w Niemczech i Europie – przypomina portal dziennika „Welt".

Pytany o stosunek Niemiec do Rosji Kornblum odpowiedział: – Moim zdaniem Niemcy i Rosja wciąż mają ze sobą więcej wspólnego, niż się wydaje. Głównie dlatego, że przez kilkaset lat pozostawały one w jakiś sposób głównym nurtem europejskiej polityki i kultury. Sam tego doświadczyłem: kiedy spotykają się Rosjanie i Niemcy, zawsze pojawia się poczucie wspólnej tożsamości – przeciwko wielkim atlantyckim potęgom.

– Nawiasem mówiąc, wielu Amerykanów nie podziela rozpowszechnionego w Niemczech poglądu, że pokój w Europie nie jest możliwy bez Rosji – podkreślił dyplomata. – Czy zatem jestem zaniepokojony zachowaniem Niemców wobec Rosji? Tak, jestem. W jakiś sposób rząd berliński wciąż nie rozumie, o co dzisiaj toczy się gra. Kiedy socjaldemokraci mówią o polityce swojego kanclerza wobec Ukrainy, lubią używać jednego słowa: roztropność – zauważył John Kornblum. – Dzięki kursowi Olafa Scholza NATO nie stanie się stroną w wojnie, a Putin nie zdetonuje bomby atomowej – mówią. To mi naprawdę przeszkadza – mówi dyplomata.

– Czy to ma być solidarność? USA wydały miliardy dolarów na uzbrojenie europejskiego kraju – Ukrainy. Jest daleko od naszych brzegów, ale został zaatakowany przez inny europejski kraj – Rosję. Gdyby USA tego nie zrobiły, UE byłaby na skraju upadku – podkreślił Kornblum.

Na uwagę „Welt", że wskazówki wielu ekspertów zalecają Niemcom objęcie roli lidera w Europie, Kornblum odpowiedział: – Argumentuję przeciwko temu, gdzie tylko mogę, ponieważ po pierwsze chodzi o przywództwo wojskowe, a po drugie o kwestię, czy inni Europejczycy byliby w ogóle zadowoleni z większych wpływów niemieckich.

– W każdym razie za kulisami Niemcy od dziesięcioleci praktykują silne przywództwo nad resztą Europy, a nawet Ameryką – zauważył dyplomata, wskazując, że „wystarczy przypomnieć sobie zachowanie Niemiec w kwestii euro, broni jądrowej, polityki energetycznej, postępowania z uchodźcami czy handlu z Chinami: widać, jak zdecydowanie niemieckie metody potrafią działać".

Kornblum przyznał, że „słyszy się jednak te same krytyczne uwagi na temat wpływu USA. Merkel powiedziała nawet kiedyś, że Niemcy to Ameryka Europy. Ale kto w takim razie odgrywa rolę prawdziwego czynnika stabilizującego w Europie? Oczywiście sama Ameryka".

ŹRÓDŁO: PAP

NIE ŻYJE ANNA CZERWIŃSKA

PAP/Leszek Szymański

W wieku 73 lat zmarła Anna Czerwińska, jedna z najbardziej znanych polskich himalaistek, zdobywczyni sześciu ośmiotysięczników i Korony Ziemi, na którą składają się najwyższe szczyty wszystkich kontynentów.

Anna Czerwińska urodziła się 10 lipca 1949 roku w Warszawie. Z zawodu była doktorem nauk farmaceutycznych.

Wiele lat temu porzuciła jednak tę profesję dla gór.

Z ośmiotysięczników zdobyła: Mount Everest, Lhotse, Nanga Parbat, Czo Oju, Gaszerbrum II i Makalu.

Na Mount Evereście, najwyższej górze ziemi, stanęła 21 maja 2000 roku. Była wtedy 13. osobą z Polski, która tego dokonała, i drugą kobietą, po Wandzie Rutkiewicz.

Bardziej jednak ceniła zdobycie w 2006 roku Makalu (8485 m). Za swój największy sukces uważała jednak wspinaczkę nową drogą Magic Line na K2 (8611 m), choć do szczytu zabrakło jej 400 m. „To była moja najtrudniejsza droga w górach wysokich, a najpiękniejsza góra globu pozostała moją obsesją" – mówiła Anna Czerwińska.

Wtedy dotarła do wysokości 8200 m, a w sumie K2 próbowała zdobyć cztery razy.

Anna Czerwińska była autorką wielu artykułów w prasie górskiej, a także kilkunastu książek o tej tematyce.

Była członkiem honorowym Polskiego Związku Alpinizmu.

W 2003 roku została odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi za zasługi dla polskiego taternictwa i alpinizmu, za popularyzowanie sportu wspinaczkowego. W 2017 roku została nagrodzona branżowym Super Kolosem za całokształt osiągnięć.

ŹRÓDŁO: PAP

MOŻNA UFAĆ WAGNEROWCOWI?

Najemnicy walczącej na Ukrainie po stronie Rosji Grupy Wagnera są okrutnie traktowani przez dowódców, niechętni do boju są zabijani, resztę posyła się do bezmyślnej, niezaplanowanej walki – powiedział w wywiadzie dla CNN Andriej Miedwiediew, były dowódca z Grupy Wagnera, który zbiegł do Norwegii, gdzie ubiega się o azyl.

Ci, którzy nie chcieli walczyć, byli wyłapywani i dla przestrogi zabijani na oczach nowo przybyłych rekrutów – powiedział Miedwiediew. – Przyprowadzili dwóch więźniów, którzy odmówili walki i zastrzelili ich przed wszystkimi, a później od razu pogrzebali bezpośrednio w okopach – relacjonował Rosjanin.

Miedwiediew, który służył wcześniej w rosyjskim wojsku, zaciągnął się w lipcu 2022 roku do Grupy Wagnera. Następnie podpisał czteromiesięczny kontrakt i został szybko wysłany pod Bachmut w obwodzie donieckim Ukrainy, gdzie toczyły się najcięższe walki na wojnie, w których zasadniczą rolę po stronie rosyjskiej odgrywała Grupa Wagnera.

Najemnik został dowódcą oddziału; jak przekazał amerykańskiej stacji, odpowiadał bezpośrednio przed Dmitrijem Utkinem i Jewgienijem Prigożynem – twórcami Grupy Wagnera. Tego drugiego Miedwiediew określa jako „diabła", który pozuje na bohatera, ale sam nie bierze broni i nie idzie do walki z innymi.

Grupie Wagnera brakowało strategii taktycznej, dowódcy musieli improwizować – mówi Rosjanin. – Nie było tam żadnej taktyki. W rozkazach dostawaliśmy jedynie pozycje przeciwnika, bez konkretnych wytycznych. Planowaliśmy to krok po kroku – zaznaczył.

Twitter/Nexta

Andriej Miedwiediew nie chce mówić o tym, co sam robił podczas walk w Ukrainie

Miedwiediew dodał, że już szóstego dnia swojego pobytu na Ukrainie zdecydował, że nie chce wracać na kolejną turę po tym, gdy zobaczył, że żołnierze są zamieniani w mięso armatnie.

Początkowo pod moją komendą było 10 mężczyzn; ta liczba wzrosła, gdy zaczęto rekrutować więźniów – relacjonował i dodał, że rotacja w oddziale była tak duża, coraz więcej osób ginęło, że stracił rachubę, ilu ma podkomendnych. – Ciała, więcej więźniów, więcej ciał, więcej więźniów – opowiadał.

Miedwiediew rozmawiał z CNN z Oslo, do którego przedostał się po brawurowej ucieczce przez wąski odcinek granicy rosyjsko-norweskiej. Według niego na swojej drodze „co najmniej 10 razy" uniknął schwytania przez rosyjskie służby, a samą granicę przeszedł w białym stroju maskującym po zamarzniętym jeziorze.

W Norwegii oddał się w ręce policji, która umieściła go w ośrodku dla migrantów. Wystąpił o azyl, został przesłuchany przez norweską policję kryminalną odpowiedzialną za ściganie zbrodni wojennych.

W wywiadzie dla CNN Miedwiediew powiedział, że nie chce mówić o tym, co sam robił podczas walk w Ukrainie.

W norweskich mediach trwa debata, czy zbiegły najemnik może być ważnym świadkiem zbrodni wojennych, popełnianych przez Rosjan w Ukrainie – a może przedstawia swoją historię w taki sposób, aby móc otrzymać azyl? Według stowarzyszeń mieszkających w Norwegii Ukraińców nie jest możliwe, aby Miedwiediew wstąpił do Grupy Wagnera, nie wiedząc, na co się decyduje.

ŹRÓDŁO: PAP

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Barbara Barczuk wydawca@gazetaolsztynska.pl
Igor Hrywna
Mieszko Podolak
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 49ab99ee60

CO DALEJ Z S16? COŚ JUŻ WIADOMO

W wariancie optymistycznym we wrześniu się rozstrzygnie, co dalej z budową drogi ekspresowej S16 od Mrągowa do Ełku. Ale niebawem się dowiemy, jak przebiegnie północna obwodnica Olsztyna wraz z obwodnicą Dywit. I emocje rosną.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

Dokładnie za tydzień zapadnie decyzja co do przebiegu północnej obwodnicy Olsztyna. Zdecyduje o tym 8 lutego Zespół Oceny Przedsięwzięć Inwestycyjnych, który działa przy dyrektorze olsztyńskiego oddziału GDDKiA.

Który korytarz zostanie wybrany – to wbrew temu, co opowiadają niektórzy, jest sprawą otwartą. I nie ma co spekulować, podgrzewać niepotrzebnie atmosferę, bo szanse są pół na pół. Oba korytarze, zarówno wschodni, jak i zachodni mają swoich zwolenników i przeciwników.

— Zespół wskaże korytarz, którym pobiegnie obwodnica. Uchwałę w tej sprawie będzie musiał jeszcze zatwierdzić dyrektor oddziału. Potem zaczną się prace nad konkretnymi wariantami. To będzie już analiza wielokryterialna, gdzie będą uwzględniane wszystkie opinie, uwagi, które były zgłaszane przez samorządy, mieszkańców, jak też inne sprawy: środowiskowe, techniczne i ekonomiczne — podkreśla Karol Głębocki, rzecznik olsztyńskiego oddziału GDDKiA.

Przypomnijmy, że w korytarzu zachodnim mamy cztery warianty obwodnicy Olsztyna i trzy warianty obwodnicy Dywit. Natomiast w korytarzu wschodnim projektanci zaproponowali pięć wariantów obwodnicy Olsztyna i cztery warianty obwodnicy Dywit.

Fot. GDDKiA

Wszystko wskazuje na to, że S16 na odcinku Borki Wlk. – Mrągowo będzie gotowa dopiero w pierwszej połowie 2024 roku

Dopiero we wrześniu?

Jak się dowiedzieliśmy, we wrześniu może zapaść inna ważna decyzja dla regionu, a chodzi o decyzję środowiskową dla wybranego przez drogowców przebiegu drogi ekspresowej S16 od Mrągowa do Ełku.

W grudniu minęły dwa lata, jak drogowcy złożyli do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska wniosek o wydanie decyzji środowiskowej dla zarekomendowanego wariantu. Sprawa się przeciąga, bo o ile wcześniej raport oddziaływania na środowisko był poddawany konsultacjom, tak już nie aneksy i uzupełnienia, które później złożyli do niego drogowcy. A RDOŚ chce dysponować jednym, spójnym dokumentem. Tym bardziej że chce przeprowadzić jeszcze konsultacje społeczne. Do końca marca drogowcy mają złożyć taką ujednoliconą wersję raportu, a do niego planują też dołączyć np. dodatkową analizę oddziaływania drogi na populację żółwia błotnego, którego siedliska znajdują się w okolicy przebiegu S16.

Kiedy RDOŚ może wydać decyzję?

— Cały czas trwa postępowanie, oczekujemy na dokumentację z GDDKiA — mówi Agata Moździerz, regionalny dyrektor ochrony środowiska w Olsztynie. — Na pewno odbędą się jeszcze konsultacje. Takie absolutne minimum, przy optymistycznych wiatrach, to od momentu złożenia uzupełnia pół roku.

A to oznacza, że najwcześniej decyzja może zapaść we wrześniu. Prace RDOŚ dotyczą zarekomendowanego przez GDDKiA wariantu przebiegu S16, a nie innych. Tymczasem według ekologów, którzy powołują się na raport, który powstał na zlecenie Fundacji dla Biebrzy, budowa S16 na odcinku Mrągowo – Ełk i Ełk – Knyszyn jest całkowicie nieopłacalna nawet w perspektywie roku 2050. A S16 zasadna jest jedynie na odcinku Olsztyn – Mrągowo.

Alternatywa, której nie ma

Zdaniem ekologów ekspresówka powinna omijać Krainę Wielkich Jezior Mazurskich i Biebrzański Park Narodowy w korytarzu od zachodu i południa. Według nich alternatywą jest połączenie Olsztyna z Białymstokiem przez Szczytno, Łomżę i Zambrów. Tyle że tej drogi na odcinku Olsztyn – Łomża jeszcze nie ma i co istotne – na co często zwraca uwagę Paweł Czemiel, radny wojewódzki PiS i doradca ministra infrastruktury – po wybudowaniu tej drogi w wariancie ekologów Mazury nadal pozostaną jednym z najbardziej wykluczonych komunikacyjnie regionów w Polsce i w Europie. Pytanie też, co się stanie z tymi wszystkimi autami, które wjadą do Mrągowa już drogą ekspresową – gdzieś przecież muszą dalej pojechać. A ekolodzy nie mówią, co zrobić obecną „szesnastką" z Mrągowa do Ełku. Jaka powinna być to droga? Nie mówią, skąd wziąć pieniądze na jej ewentualny remont. Bo pieniądze są, ale na budowę drogi ekspresowej od Olsztyna do Ełku, bo droga znalazła się w Rządowym Programie Budowy Dróg Krajowych do 2030 r. (z perspektywą do 2033 r.). Zgodnie z planami droga przez Wielkie Jeziora Mazurskie miałaby być budowana w latach 2026-2028.

Obecnie trwa budowa „szesnastki" na odcinku Borki Wlk. – Mrągowo. Zgodnie z harmonogramem inwestycja powinna zakończyć się 28 listopada tego roku. Jednak drogowcy są sceptyczni co tego terminu.

— Według naszej oceny, patrząc na stan zaawansowania prac, droga będzie gotowa w pierwszym półroczu 2024 roku — mówi Karol Głębocki.

Natomiast w lipcu tego roku ma być już gotowy ostatni w naszym regionie odcinek drogi Via Baltica, czyli S61 Ełk Południe – Wysokie. Ten odcinek ma prawie 23 kilometry. Co istotne, wraz z nim zostanie oddany do użytku ok. 3-kilometrowy łącznik, który łączy drogę Via Baltica z „szesnastką".

NOWY DOWÓDCA WCR ZAPOWIADA ZWIĘKSZONĄ REKRUTACJĘ

Wojskowe Centrum Rekrutacji w Olsztynie ma nowego dowódcę. W poniedziałek płk Artur Lichończak przejął obowiązki od ppłk.Tomasza Kalemby. Ten rok dla WCR zapowiada się bardzo pracowicie. Przez Centrum przewiną się tysiące rekrutów.

O tym, jak ważną funkcję pełni Ośrodek Zamiejscowy Centralnego Wojskowego Centrum Rekrutacji w Olsztynie świadczy obecność na przekazaniu obowiązków przedstawicieli wszystkich służb mundurowych, najważniejszych instytucji oraz władz wojewódzkich i samorządów z całego regionu. Na uroczystości obecny był również szef Centralnego Wojskowego Centrum Rekrutacji płk Mirosław Bryś.

Nowy szef WCR był wcześniej m.in. jednym z dowódców w 4 Warmińsko-Mazurskiej Brygadzie Obrony Terytorialnej. Ostatnio służył w jednostce Centralnego Wojskowego Centrum Rekrutacji w Warszawie. Przejmując nowe obowiązki, podkreślał swoje związki z Warmią i Mazurami, Mówił też o tegorocznych wyzwaniach.

— Województwo warmińsko-mazurskie to wymagający teren. To też ważne w kontekście zmian osobowych w 16 Dywizji. Warto dodać, że co dziewiąty, dziesiąty żołnierz dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej pochodzi z Warmii i Mazur. Mamy tu wielki potencjał osobowy i chęć służby w Wojsku Polskim — mówi płk Artur Lichończak. — Każdy może odnaleźć się w armii. To dobrowolna zasadnicza służba wojskowa i szkolenia specjalistyczne, a także WOT i aktywna rezerwa — podkreśla.

Fot. Stanisław Kryściński

Centralne Wojskowe Centrum Rekrutacji ma 16 ośrodków zamiejscowych oraz 86 wojskowych centrów rekrutacji, które zastąpiły wojewódzkie sztaby wojskowe i wojskowe komendy uzupełnień. W regionie znajdują się w Olsztynie, Elblągu, Ełku, Giżycku, Lidzbarku Warmińskim i Ostródzie. CWCR planuje w tym roku wcielić około 25 tysięcy żołnierzy dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej.

Według zapowiedzi nowego szefa CWCR w regionie będzie rozwijana aktywna współpraca ze szkołami i klasami mundurowymi, do każdej jednostki zostaną wprowadzeni psychologowie i lekarze orzecznicy, a w Olsztynie zostanie stworzona filia komisji lekarskiej.

W tym roku do WCR trafią nie tylko ochotnicy, ale ci z przedstawicieli wielu zawodów, którzy nie mieli do tej pory kontaktu z wojskiem. Karty powołania z koniecznością przeszkolenia otrzymają m.in. lekarze, pielęgniarki, ratownicy medyczni, informatycy czy kierowcy z kategorią C. Przez Centrum przejdą także kandydaci do otrzymania etatów powiększającej swój stan osobowy 16 Pomorskiej Dywizji Zmechanizowanej, m.in. w powstających jednostkach w Elblągu, Orzyszu czy Ostródzie. Tylko w tym roku WCR do dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej w regionie przyjmie kandydatów na 2 tysiące etatów. WOT powiększy swoje szeregi o 700 ochotników.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI

eprasa.pl 49ab99ee60

SZYKUJĄ KOLEJNĄ WYPRAWĘ NA LINIĘ FRONTU

Przejechali tysiące kilometrów, przewieźli dziesiątki ton darów potrzebnych Ukraińcom do walki z rosyjskim agresorem. I nie zamierzą na tym poprzestać. Organizuje się kolejny Olsztyński Konwój Humanitarny do Ukrainy.

W wyjątkowym czasie, bo podczas prawosławnych Świąt Bożego Narodzenia, w przededniu rocznicy rosyjskiej agresji wojskowej na Ukrainę, m.in. do Charkowa dotarł 12. Olsztyński Konwój Humanitarny. To, co na początku stycznia zobaczyli w ogarniętym barbarzyńską agresją wojsk Putina kraju olsztynianie, przeraża...

— Byliśmy w jednej z dzielnic Charkowa, gdzie przed wojną mieszkało 300 tysięcy ludzi. Teraz to jest kilkanaście tysięcy, w zabudowaniach, które wyglądają jak widma. To są osoby, które nie miały możliwości ewakuowania się, wyjechania, które nie mają rodzin w innych, bezpieczniejszych rejonach Ukrainy. Są też takie osoby, które postanowiły, że nie opuszczą swoich domów, mieszkań mimo tego, że wiele z nich jest zniszczonych. Kiedy stamtąd wyjeżdżaliśmy, widzieliśmy w oknach – o ile w ogóle gdzieś się okna zachowały, raczej folie na ramach – znak, że tam coś się świeci, że tam ktoś jeszcze mieszka — opowiada Adam Giska, organizator Olsztyńskiego Konwoju Humanitarnego, który niemal od początku rosyjskiej agresji na niepodległą Ukrainę, dzięki ofiarności mieszkańców Warmii i Mazur, a także darczyńców z całego świata, niesie pomoc walczącym Ukraińcom.

Olsztyński Konwój Humanitarny

Olsztynianie podczas wcześniejszego, jesiennego konwoju, dotarli na samą linię frontu, dosłownie pod ostrzał wojsk rosyjskich. Dwoje wolontariuszy ze stolicy Warmii i Mazur – Rosslyn i Robin (używają tych imion na potrzeby wyjazdu w teren działań wojennych) – wraz z grupą żołnierzy przedarli się do Awdijiwki pod Donieckiem, miejsca na tzw. zerowej linii frontu, zwanego „piekłem na ziemi". Jak opisywali olsztynianie, Awdijiwka to „betonowa twierdza", w której od 2014 roku bronią się ukraińscy żołnierze. Celem wolontariuszy było dostarczenie trzema pojazdami żywności i sprzętu niezbędnego dla cywilów i żołnierzy.

— Cywile, którzy tu pozostali, nie mają kamizelek ani hełmów. Koczują w piwnicach. Wszystkie domy zniszczone. Stoją ich szkielety. Z 35 tysięcy mieszkających w ścisłym centrum miasta pozostało 500 osób liczących na pomoc tych, którzy zdecydują się tu dotrzeć. Jesteśmy pierwszym nieukraińskim konwojem od lutego, który przywiózł tam pomoc. Rozładowujemy towar, pomagają nam miejscowi cywile i żołnierze. Niesamowicie szybkie tempo, ekstremalne warunki, adrenalina i skupienie się na wykonaniu misji — opowiadali olsztynianie. — Ostatni rozładunek i odjeżdżamy z „piekła". Kilka minut później trzy rakiety trafiły w miejsca, gdzie stały nasze pojazdy. Dwóch miejscowych mężczyzn pomagających przy rozładunku zginęło, trzeci został ranny. Tak wygląda codzienność tego miejsca — relacjonowała Rosslyn.

DO TEJ PORY WOLONTARIUSZE KONWOJU ZORGANIZOWALI 12 KONWOJÓW HUMANITARNYCH, PRZEJECHALI PONAD 43 000 KM, PRZEWIEŹLI DO POLSKI PONAD 400 UCHODŹCÓW WOJENNYCH (GŁÓWNIE MATEK Z DZIEĆMI), DOSTARCZYLI PRAWIE 65 TON DARÓW

Arch. Adama Giska

Olsztyński Konwój Humanitarny w Ukrainie

potrzebującym we Lwowie, Równym, Cudnowie, Tarnopolu, Winnicy, Dnieprze i Zaporożu, Charkowie, Kijowie, Boryspolu, Irpieniu, Buczy, Bachmucie, Kramatorsku, Awdijiwce, Chersoniu, Zołocziwiu i kilku innych miejscowościach wschodniej Ukrainy.

Organizatorzy Olsztyńskiego Konwoju Humanitarnego nie zamierzają jednak – mimo zagrożenia – zaprzestać pomocy. Szykują kolejny wyjazd.

„Przed nami XIII Wielkanocny Olsztyński Konwój Humanitarny. Dzięki doświadczeniu, wzajemnemu zaufaniu i relacjom z wolontariuszami, instytucjami, kościołami oraz wojskiem wiemy, jak pomagać, gdzie docierać i mamy pewność, że nasza pomoc trafia dokładnie tam, gdzie jest najbardziej potrzebna!" — zapewnia na stronie zrzutka.pl Kościół Zielonoświątkowy Twoja Przystań w Olsztynie, gdzie można wesprzeć wyprawę i wspomóc walczących Ukraińców.

— Przed nami ambitne plany zaopatrzenia sześciu miejsc, załadowania sześciu busów, pięciu przyczep (12 ton darów), a każde z tych miejsc to historia heroizmu, walki, zmagań i ogromnych potrzeb — podkreślają wojenni wolontariusze.

Wsparcie finansowe jest potrzebne, by opłacić m.in. zakup paliwa. Dary można także składać na ulicy Cichej 4 w Olsztynie. Potrzebne są agregaty prądu, leki, ciepła odzież, a także żywność o długim terminie do spożycia. **RAZ**

REKLAMA

komunikat

BURMISTRZ MIASTA BRANIEWA

informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta Braniewa, ul. Kościuszki 111, oraz na stronie **www.bip.braniewo.pl** na okres 21 dni zostało wywieszone Zarządzenie Burmistrza Miasta Braniewa nr 13/2023 z dnia 27 stycznia 2023 r. w sprawie ogłoszenia wykazu nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej.

1623sezr-a -P

komunikat

BURMISTRZ MIASTA BRANIEWA

informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta Braniewa, ul. Kościuszki 111, oraz na stronie **www.bip.braniewo.pl** na okres 21 dni zostało wywieszone Zarządzenie Burmistrza Miasta Braniewa nr 16/2023 z dnia 27 stycznia 2023 r. w sprawie ogłoszenia wykazu nieruchomości lokalowych przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej.

1523sezr-a -P

przetarg

Spółdzielnia Mieszkaniowa „JAROTY"
w Olsztynie, ul. Wańkowicza 9
tel. 89 543-55-03, fax 89 543-55-45
e-mail: sekretariat@smjaroty.pl

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonywanie usług stałych na terenach i w budynkach SM „JAROTY" w Olsztynie polegających na:
1. całorocznym utrzymaniu terenów osiedla Pieczewo (164 389,6 m²);
2. usuwaniu skutków niekorzystnych warunków atmosferycznych w sezonie zimowym (7320,0 m²).

Pełne ogłoszenie o przetargu zostało zamieszczone na stronie internetowej Spółdzielni www.smjaroty.pl.
Zastrzega się prawo swobodnego wyboru ofert lub odwołania przetargu w każdym czasie oraz jego unieważnienia bez podania przyczyn.

9223otbr-a-M

FORTUNA HULA PO REGIONIE

Miniony weekend znów był szczęśliwy dla graczy LOTTO na Warmii i Mazurach. W sobotnim losowaniu padła „szóstka" o wartości 2 808 970,70 zł, a szczęśliwy kupon został wysłany w Prostkach koło Ełku w kolekturze przy ul. 1 Maja. To pierwsza główna wygrana w LOTTO w tej miejscowości. Szczęśliwe liczby: 4, 24, 34, 39, 40, 44.
To druga „szóstka" w naszym regionie w ostatnich dniach. Niedawno w Kętrzynie ktoś wygrał 5,6 mln zł. Te wygrane bledną przy sumie, którą można wygrać w Eurojackpot. Teraz do wzięcia jest pół miliarda złotych.

archiwum GO

Przypomnijmy, że jak do tej pory najwyższa wygrana w naszym regionie to w 2010 roku 24,6 mln zł w LOTTO w Elblągu. W Polsce rekord należy do osoby w powiecie krotoszyńskim, która w ubiegłym roku wygrała aż 213,5 mln zł w Eurojackpot. **AM**

eprasa.pl 49ab99ee60

PRAWDZIWE SKARBY NA WENTĘ DOBROCZYNNĄ

Tegoroczna Wenta Dobroczynna jest nie tylko wydarzeniem charytatywnym, ale także najwyższej próby wydarzeniem artystycznym. Swoje obrazy na aukcję przekazało 18 artystów z regionu. Wśród prac znanych i uznanych będą niezwykłe ikony. A na tym nie koniec...

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI
s.kryscinski@gazetaolsztynska.pl

Do Wenty zostało zaledwie 10 dni. Bożena Ulewicz z Akcji Katolickiej Archidiecezji Warmińskiej, która jest organizatorem już 25. jubileuszowej Wenty Dobroczynnej, o tegorocznym wydarzeniu już może mówić jako o sukcesie. I ma do tego całkowite prawo. Kolekcja dzieł, które trafią na licytację, mogłaby z powodzeniem stać się wernisażem malarskich talentów z całego regionu, a nawet spoza Warmii i Mazur.

— To prawda. Artyści mają wielkie serca. Mam nadzieję, że uczestnicy wenty otworzą również swoje portfele, żeby wesprzeć dzieci z ośrodka specjalnego w Kruzach, na którego rzecz prowadzimy zbiórkę — mówi Bożena Ulewicz.

Była już prezes Akcji Katolickiej w diecezji jest znana ze swojego zamiłowania do malarstwa. Może dlatego z taką łatwością pozyskała prace wielu uznanych artystów. — Był moment, w którym dzieła na aukcję podczas tegorocznej wenty łowiłam po gabinetach prezesów, dyrektorów i najwyższej rangi urzędników w regionie — przyznaje Bożena Ulewicz. — A teraz już przesyłamy do druku folder z prezentacją dzieł i ich autorów, a także niezwykle cennych i ciekawych darów, które zostały nam przekazane — dodaje.

Na liście licytowanych dzieł znajdą się: obraz „Leśny zakątek" pędzla Barbary Bańki, obrazek „Szuwary" Tadeusza Burniewicza, akryl „Pejzaż niebieski" profesora Wiesława Bieńkuńskiego, dwie grafiki profesor Małgorzaty Chomicz, ikona oblicza Matki Bożej z Góry Atos napisana przez Małgorzatę Dżygadło-Niklaus, akryl na płótnie Anny Harasim, grafika „Cats love" Justyny Hołubowskiej-Chrząszczak, obraz zatytułowany „Warmia" Izabelli Janiszewskiej-Obarek.

Kolejne dzieła to: obraz „Martwa natura z kwiatami" naszej redakcyjnej koleżanki Katarzyny Janków-Mazurkiewicz, pastel „Piwonie" Jarosława Korzeniewskiego, praca „Deszcz złudzeń" Danuty Krajewskiej, dwie prace Marceli Kubaczka — „Posłańcy nieba", który będzie licytowany na rzecz Kingi chorej na SMA, akryl „Złoty blask" dedykowany ośrodkowi w Kruzach oraz olej na płótnie „Horyzonty" dzieła Anny Łukacz-Grochowskiej.

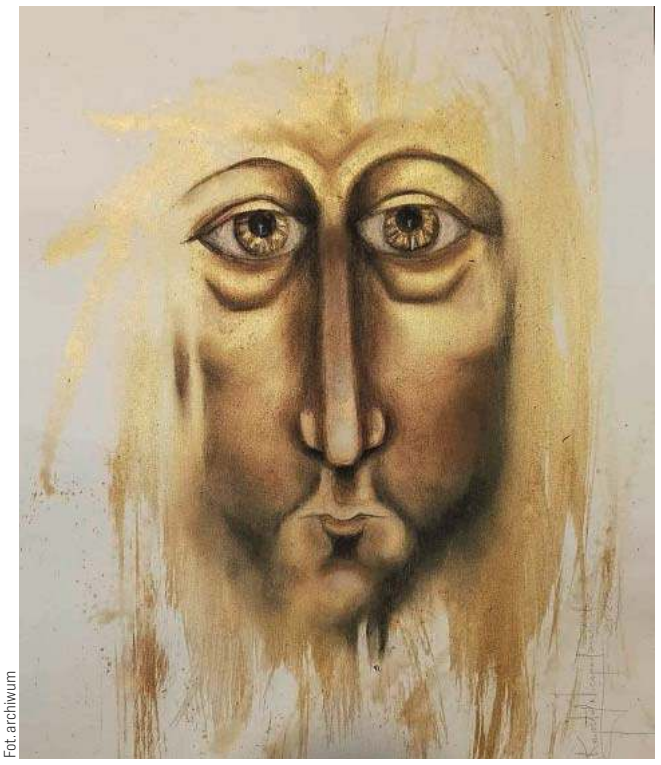

Fot. archiwum

Prawdziwe dzieła sztuki, ale i niezwykłe pamiątki będą licytowane na 25. Wencie Dobroczynnej

Znany artysta i jednocześnie proboszcz parafii z Rychnowa, ks. Krzysztof Niespodziański, przekazał obraz „Oblicze Chrystusa", a pracę zatytułowaną „Japonka" ofiarowała Melania Olędzka. Dwa dzieła wykonane techniką mieszaną pod tytułami „Zejście do układu 2" i „Rzeczywistość reakcje ruchowe" podarował na aukcję Jerzy Ruszczyński, a Anna Szymańska — bratanica artystki Marii Szymańskiej — przekazała jej pracę olejną „Wazon z piwoniami".

— Jestem wielbicielką kotów. Dlatego za szczęśliwca uważam tego, kto wylicytuje grafikę Justyny Hołubowskiej-Chrząszczak — mówi Bożena Ulewicz.

Wśród dzieł przekazanych na aukcję są także cztery przepiękne ikony podarowane przez ks. arcybiskupa metropolitę warmińskiego Józefa Górzyńskiego, ks. bp. Arkadiusza Trochanowskiego — biskupa grekokatolickiej eparchii olsztyńsko-gdańskiej, Urszulę Furtak — prezes Akcji Katolickiej w Polsce oraz karmelitanki ze Spręcowa.

— Wśród darów, które będą licytowane, znajdzie się także piłka z podpisami Kobiecego Klubu Piłkarskiego Stomilanki Olsztyn, który jest na czele tabeli kobiecej pierwszej ligi, czy półgodzinny przelot samolotem nad Warmią — wylicza Bożena Ulewicz.

Tegoroczna, jubileuszowa Wenta przeznaczona jest na rzecz Publicznego Specjalnego Katolickiego Ośrodka Edukacyjno-Wychowawczego w Kruzach. Prowadzi go Akcja Katolicka Archidiecezji Warmińskiej przy wsparciu Starostwa Powiatowego w Olsztynie. Ośrodek jest drugim domem dla niepełnosprawnych intelektualnie dzieci i młodzieży. Licytacje, wśród których są nie tylko dzieła artystów, ale także niezwykłe niespodzianki wpisujące się w historię Warmii, już tradycyjnie poprowadzi Paweł Burczyk.

XXV Wenta Dobroczynna odbędzie się 11 lutego w Warmińsko-Mazurskiej Filharmonii im. Feliksa Nowowiejskiego w Olsztynie. Wentę zakończy koncert wielkiej gwiazdy, która ma wielu wielbicieli — Krystyny Prońko Trio Live. Nadal można kupić bilety, które są także wejściówką na Wentę oraz formą cegiełki wpierającej dobroczynny cel wydarzenia.

Akcja Katolicka, która jest organizatorem Wenty Dobroczynnej, na terenie Archidiecezji Warmińskiej działa nieprzerwanie od 25 lat. W swojej tradycji odwołuje do przedwojennej organizacji pod tą samą nazwą. Zrzesza świeckich katolików, którzy angażują w szczególny sposób w życie społeczne, polityczne, gospodarcze oraz działania wychowawcze i edukacyjne. Jest jedną z największych organizacji społecznych w kraju. Ściśle współpracuje z hierarchią Kościoła katolickiego.

> NIESPODZIANKĄ MA BYĆ DAR PRZEKAZANY PRZEZ PIERWSZĄ DAMĘ AGATĘ KORNHAUSER-DUDĘ, KTÓRA OD LAT WSPIERA WENTĘ

REKLAMA

WÓJT GMINY RUJA

ogłasza rokowania

Nieruchomość nierolna, **zabudowana,** położona w:

Obręb **Polanka**, gmina **Ruja,** powiat **legnicki**, województwo **dolnośląskie** dz. **66**

Ogólna powierzchnia nieruchomości wynosi: **0,85 ha**, z czego:
- Inne tereny zabudowane o pow. **0,3300 ha,** w klasie: Bi - 0,3300 ha
- Tereny rekreacyjno-wypoczynkowe o pow. 0,5200 ha, w klasie: Bz - 0,5200 ha

Nieruchomość zabudowana jest zabytkowym pałacem z drugiej połowy XIX wieku z bardziej współczesną dobudówką, wpisanym do rejestru zabytków pod nr 737/L z 26.06.1986 r. Budynek do końca sierpnia 2019 r. użytkowany był jako szkoła publiczna.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 765 000,00 zł netto. Cena jest zwolniona z podatku VAT. Zaliczka wynosi 80 000 zł. Nieruchomość jest wolna od obciążeń. **Dla nieruchomości jest prowadzona Księga Wieczysta nr LE1L/00041781/3 przez WKW Sądu Rejonowego w Legnicy.**

Rokowania zostaną przeprowadzone dnia 8.04.2023 r. w Urzędzie Gminy w Rui, Ruja 23, o godz. 9.00.

Zgłoszenia udziału w rokowaniach składa się w zamkniętych kopertach, niepozwalających zidentyfikować Zgłaszającego z dopiskiem „Rokowania na sprzedaż nieruchomości w Polance" w terminie do 3.04.2023 r. i powinno zawierać:
1) imię, nazwisko i adres albo nazwę lub firmę oraz siedzibę, jeżeli zgłaszającym jest osoba prawna lub inny podmiot,
2) datę sporządzenia zgłoszenia,
3) oświadczenie, że zgłaszający zapoznał się z warunkami rokowań i przyjmuje te warunki bez zastrzeżeń,
4) proponowaną cenę i sposób jej zapłaty (cena płatna jednorazowo czy na raty),
5) proponowany sposób realizacji dodatkowych warunków rokowań.

Do zgłoszenia należy dołączyć kopię dowodu wpłaty zaliczki lub dowody stanowiące podstawę do zwolnienia z tego obowiązku. Rozłożona na raty niezapłacona część ceny podlega oprocentowaniu przy zastosowaniu stopy procentowej równej stopie redyskonta weksli stosowanej przez Narodowy Bank Polski. Wierzytelność Gminy z tytułu zabezpieczenia niezapłaconej części ceny podlega zabezpieczeniu hipoteką na rzecz Gminy Ruja. Nabycie nieruchomości przez cudzoziemców może nastąpić w przypadku uzyskania zezwolenia Ministra Spraw Wewnętrznych, jeżeli wymagają tego przepisy ustawy z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców (t.j. Dz. U. z 2017, poz. 2278). Nabywca zobowiązany jest do ustalenia we własnym zakresie, czy nabycie nieruchomości będącej przedmiotem rokowań wymaga takiego zezwolenia. Zaliczkę należy wnieść najpóźniej do dnia 3.04.2023 r. (włącznie, z zaznaczeniem, której nieruchomości dotyczy), przelewem bankowym na konto Urzędu Gminy Ruja nr rachunku **58 9589 0003 0010 6441 2000 0030**.

823otba-a -P

eprasa.pl 49ab99ee60

USŁYSZAŁA O NICH CAŁA POLSKA

O sukcesie Diamentów z Elbląga usłyszała już chyba cała Polska. Zespół, który tworzy elbląska młodzież, zdobył główną nagrodę 29. Międzynarodowego Festiwalu Kolęd i Pastorałek im. ks. Kazimierza Szwarlika. Jakie emocje towarzyszyły młodym wokalistkom i wokalistom w Będzinie?

KAMILA KORNACKA
k.kornacka@
dziennikelblaski.pl

Diamenty to tak naprawdę trzy zespoły, utalentowana młodzież podzielona jest na grupy wiekowe. Diamenty na swoim koncie mają już sporo sukcesów, a ostatnio do długiej listy dołączył kolejny.

Elbląg podczas Festiwalu w Będzinie reprezentowała najstarsza grupa Diamentów, w której skład wchodzą wyjątkowi młodzi ludzie — jest ich jedenaścioro — łączy ich ogromny talent i miłość do muzyki, co udowadniają podczas swoich występów.

Diamenty już nie raz zachwycały, nic więc dziwnego, że zrobiły wrażenie również na jurorach tegorocznego Festiwalu — wydarzenia o długiej historii, która — jak przekazują organizatorzy — zaczęła się w najstarszym kościele w Będzinie.

— Pomysł zrodził się z zapału młodzieży i wikarego parafii — księdza Piotra Pilśniaka — wyjaśniają organizatorzy Festiwalu i informują, że już do pierwszej edycji do udziału w Festiwalu zgłosiło się 116 uczestników, w kolejnych liczba ta przekraczała 200, a w czwartej edycji chętnych do startu było już 628 wykonawców.

— Od dziewiątej edycji ilość solistów i grup nie spadła poniżej tysiąca, a w ostatnich latach waha się między 1500, a nawet 1800. Łącznie we wszystkich edycjach udział wzięło 30 tysięcy uczestników — informują organizatorzy Festiwalu Kolęd i Pastorałek w Będzinie.

O tym, jak wyglądały przygotowania do udziału w Festiwalu, opowiedziały nam trenerki wokalne Diamentów — Eliza i Julia Kaczmarczyk — mama i córka, które swoją wiedzą dzielą się z młodymi artystami.

Zaczęło się od zgłoszenia, później przyszedł czas na etap wojewódzki i przesłuchania w Olsztynie.

Diamenty zdobyły festiwalowe Grand Prix i nagrodę w wysokości 15 tysięcy złotych

Fot. Piotr Wyparło - fotgrafia, źródło: FB: Międzynarodowy Festiwal Kolęd i Pastorałek im. ks. Kazimierza Szwarlika

Diamenty postanowiły zaprezentować trzy utwory — „Gdy się Chrystus rodzi", „Północ już była" i „Kolęda Maryi".

— W Olsztynie zapadła decyzja o tym, kto będzie reprezentował na Festiwalu województwo warmińsko-mazurskie — wybrano jednego solistę i nasz zespół — opowiada Julia Kaczmarczyk.

I tak, w styczniu nowego roku, Diamenty z Elbląga pojechały do Będzina, gdzie odbywały się przesłuchania finałowe, a następnie koncert galowy, podczas którego ogłoszono zwycięzców.

— MIELIŚMY NADZIEJĘ NA WYGRANĄ, ALE KIEDY DOWIEDZIELIŚMY SIĘ, ŻE ZDOBYLIŚMY NAGRODĘ GŁÓWNĄ, I TAK BYLIŚMY W SZOKU, A EMOCJI, KTÓRE NAM TOWARZYSZYŁY, CHYBA NIE DA SIĘ OPISAĆ SŁOWAMI — MÓWI WIKTORIA, JEDNA Z WOKALISTEK DIAMENTÓW.

— Zaskoczenie faktycznie było — dla nas wszystkich! Po przesłuchaniach finałowych dostaliśmy co prawda zaproszenie na koncert galowy, ale ono nie gwarantowało tego, że znaleźliśmy się w gronie laureatów — zwycięstwo było więc dla nas prawdziwą niespodzianką — przyznaje Eliza Kaczmarczyk.

Oczywiście o sukcesie nie byłoby mowy bez ciężkiej pracy.

— Poświęciliśmy sporo czasu na przygotowania, dawaliśmy z siebie wszystko na próbach. Musieliśmy zmobilizować się nie tylko jako zespół, ale też indywidualnie, żeby wszystko wyszło tak, jak sobie założyliśmy — wyjaśnia Wiktoria.

A kiedy pytam o to, czy zespół jest w stanie określić, ile razy w ciągu ostatnich miesięcy zaśpiewał te trzy utwory, nad którym tak ciężko pracował, na sali prób elbląskiego MDK-u rozbrzmiewa śmiech.

— Dokładnej liczby nie znamy, ale mówimy o setkach! — śmieją się wokaliści.

Fot. Estera Turkot

Trenerkami wokalnymi Diamentów są mama i córka — Eliza i Julia Kaczmarczyk

Na pytanie o tremę odpowiadają za to, że stres zawsze jest, ale ten pozytywny, który działa na młodych motywująco.

— Na Festiwalu w Będzinie byliśmy po raz pierwszy. Urzekła nas scena — była piękna — światła, kamery — wszystko było bardzo profesjonalne i zrobiło na nas wrażenie. Na widowni było ponad trzy tysiące osób, a to jedna z większych publiczności, dla których śpiewaliśmy. Największa zdarzyła nam się na gali w Koninie, tam występom przysłuchiwało się ponad pięć tysięcy osób — opowiada Julia, kolejna wokalistka Diamentów.

— Warto dodać, że konkurencja była ogromna — w Będzinie występowali przedstawiciele Ukrainy, Litwy, Białorusi, Azerbejdżanu, Niemiec, Austrii i innych państw. Zaszczytem był dla nas sam występ, a zwycięstwo to wisienka na torcie — mówi Eliza Kaczmarczyk.

I zaznacza: — Musimy też dodać, że za naszym sukcesem stoi cały sztab ludzi, a wśród nich przede wszystkim rodzice naszych Diamentów, którzy bardzo wspierają zespół. Na wsparcie możemy również liczyć ze strony władz miasta, co również nas cieszy, bo pieniądze zawsze są nam potrzebne — na stroje, wyjazdy, noclegi... Dlatego dziękujemy wszystkim, którzy wierzą w Diamenty i je wspierają.

Obie trenerki Diamentów jednogłośnie przyznają, że potencjał wszystkich trzech grup jest ogromny, a młodzież, z którą pracują, jest bardzo pracowita i utalentowana.

— Dobrym przykładem jest jedna z naszych ostatnich podróży do Krakowa przy okazji kolejnego występu — zaczyna Eliza Kaczmarczyk, a Wiktoria kończy: — Wszyscy siedzieliśmy z książkami i zeszytami, bo występy występami, ale nadal mamy przecież szkołę!

Co Diamenty mają w planach na ten rok?

— Właśnie kończymy sezon zimowy, pracujemy już nad utworem do kolejnej edycji Międzynarodowego Dziecięcego Festiwalu Piosenki i Tańca, który odbędzie się w Koninie. Myślimy też o wyjeździe na konkurs do Hiszpanii, ale na ten temat jeszcze nic więcej nie możemy zdradzić — odpowiada Julia Kaczmarczyk.

eprasa.pl 49ab99ee60

MUSIMY POSTAWIĆ NA ROZWÓJ

Wiceminister Olga Semeniuk-Patkowska rozmawiała wczoraj w Nidzicy z samorządowcami o Programie Inwestycji Strategicznych. W Lubawie spotkała się ze znanym przedsiębiorcą Janem Szynaką, z którym omówiła sposoby rozwiązywania problemów, z jakimi borykają się polskie firmy.

Moja dzisiejsza wizyta w Nidzicy to przede wszystkim rozmowy z samorządowcami. Mam świadomość wagi kontaktów samorządowych i problemów, które podczas takich spotkań wychodzą, a które można postarać się szybko rozwiązać. W Nidzicy rozmawiałam z samorządowcami o dotychczasowym wsparciu, czyli Programie Inwestycji Strategicznych oraz o możliwościach rozwoju w tym kolejnym trudnym, wojennym roku. Była to również okazja do wysłuchania, z jakimi problemami mierzą się dziś mieszkańcy oraz przedstawienia możliwości zabezpieczenia interesów społecznych — powiedziała nam Olga Semeniuk-Patkowska, sekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii.

Również starosta nidzicki Marcin Paliński podkreślił, że tego typu spotkania to dowód na bardzo dobrą współpracę pomiędzy samorządem a administracją rządową.

— Kolejna wizyta sekretarz stanu pani Olgi Semeniuk-Patkowskiej w powiecie nidzickim to dowód na to, że bardzo dobra współpraca pomiędzy samorządem powiatowym a administracją rządową jest kontynuowana, z czego bardzo się cieszę. Poprzez regularne spotkania z członkami rządu oraz parlamentarzystami możemy nakreślać główne kierunki działań rozwoju naszej „małej ojczyzny" oraz szukać możliwości pozyskiwania środków zewnętrznych na strategiczne inwestycje. Dziękuję pani minister za dobre i merytoryczne spotkanie oraz ogromną wolę wsparcia naszej samorządowej pracy — podkreślił starosta.

powiat nidzicki

— Kolejna wizyta sekretarz stanu pani Olgi Semeniuk-Patkowskiej w powiecie nidzickim to dowód na to, że bardzo dobra współpraca pomiędzy samorządem powiatowym a administracją rządową jest kontynuowana — mówi starosta nidzicki Marcin Paliński

Po samorządowcach przyszedł czas na spotkanie z biznesem, które odbyło się w Lubawie, w siedzibie firmy Szynaka Meble. Rosyjska agresja na Ukrainę w sposób znaczący odbiła się na naszej gospodarce. Jej skutkiem jest między innymi inflacja czy wzrost cen energii. To trudny czas dla firm. Między innymi o tym z prezesem firmy Janem Szynaką rozmawiała Olga Semeniuk-Patkowska. — Nawet w tak trudnych czasach rozwój jest możliwy — powiedziała. — Świadczy o tym także firma Szynaka Meble, która jest przyszłością dla warmińsko-mazurskiego.

Ich rozmowa dotyczyła wspomnianej już inflacji, cen energii, płacy minimalnej, kosztów utrzymania pracownika, ale też naszego PKB, kondycji naszych polskich firm i projektu ustawy o fundacji rodzinnej,

— PODEJMOWALIŚMY TE TEMATY, KTÓRE BEZPOŚREDNIO WPŁYWAJĄ NA CODZIENNE FUNKCJONOWANIE FIRMY. ZADEKLAROWAŁAM POMOC DLA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO W KONTEKŚCIE MAŁYCH I ŚREDNICH FIRM. MUSIMY TEŻ POMYŚLEĆ, CO ZROBIĆ, ŻEBY FIRMY NIE SZUKAŁY SWOICH SIEDZIB TYLKO W OKOLICACH OLSZTYNA. DLATEGO ROZMAWIALIŚMY WIELE O PRZYSZŁOŚCI — MÓWIŁA WICEMINISTER OLGA SEMENIUK-PATKOWSKA.

Przypomnijmy, że według wstępnych szacunków GUS Produkt Krajowy Brutto Polski w 2022 r. wzrósł w ujęciu realnym o 4,9 proc. Według niej PKB jest cały czas na dobrym poziomie. Przypomniała, że deficyt budżetowy w Polsce za rok 2021 był jednym z najniższych. To pokazuje dobrą kondycję naszej gospodarki na tle innych. Jej zdaniem od marca tego roku możemy spodziewać się dezinflacji, czyli spowolnienia wzrostu cen.

— Rozmawialiśmy z panem prezesem o wielu sprawach, także o polityce monetarnej, sile złotówki, która nadrabia różnego rodzaju zaległości. To była bardzo dobra rozmowa, nie unikaliśmy także trudnych tematów, na przykład polityki eksportowo-importowej drewna. Mam nadzieje, że Szynaka Meble, jak i inne firmy w warmińsko-mazurskim nie tylko pokonają kryzys, ale także będą tworzyć nowe miejsca pracy. Tym bardziej że firma inwestuje spore środki, aby się rozwijać, inwestuje w kapitał ludzki i robotyzację.

Zapytaliśmy przy okazji o opinię dotycząca oszczędności wprowadzonych przed burmistrza Lubawy związanych z nocnym oświetleniem miasta. Jak pisaliśmy we wczorajszej gazecie, dało to w skali roku około 2 milionów oszczędności. — Bardzo się cieszę, że Lubawa potrafiła to wdrożyć i skutecznie osiągnąć oszczędności. Mam nadzieję, że więcej samorządów skorzysta z rozwiązań przyjętych w tym mieście — usłyszeliśmy w odpowiedzi.

ALINA LASKOWSKA, ZUZANNA LESZCZYŃSKA

W OLSZTYNIE POWSTANIE KONSULAT LITWY

Do połowy lutego 2023 r. powstanie Konsulat Honorowy Republiki Litewskiej w Olsztynie.
W Ambasadzie Republiki Litewskiej w Warszawie odbyło się spotkanie, podczas którego Stefan Duk, nowy konsul honorowy Republiki Litewskiej na Warmii i Mazurach, otrzymał z rąk ambasadora Eduardasa Borisovasa emblematy konsularne.
Stefan Duk to przedsiębiorca branży rolniczej i jubilerskiej, filantrop zaangażowany w promocję gospodarki i sportu. Podczas inauguracji pracy konsulatu Stefan Duk otrzyma formalną nominację na stanowisko konsula honorowego.

AM

fot. Archiwum prywatne

Ambasador Litwy Eduardas Borisovas i konsul honorowy Stefan Duk

REKLAMA

SPRZEDAŻ PELLETU DRZEWNEGO

Cena brutto PLN za tonę 2200,00

LASY PAŃSTWOWE ZPUH

Olsztyn, ul. M. Zientary-Malewskiej 51/53, tel. 89 532 73 12
www.zpuh.olsztyn.lasy.gov.pl

8623otbr-a-M

Prezydent Olsztyna

podaje do publicznej wiadomości wyciąg z ogłoszenia o przetargu ustnym nieograniczonym na zbycie nieruchomości Gminy Olsztyn

Oznaczenie nieruchomości według księgi wieczystej oraz katastru nieruchomości	Nieruchomość zabudowana garażem, położona w Olsztynie, przy ul. Niedziałkowskiego w obrębie nr **19,** zapisana w księdze wieczystej **nr OL1O/00047066/4**, oznaczona numerem ewidencyjnym **219,** wraz z udziałem **1/17** w prawie użytkowania wieczystego nieruchomości niezabudowanej położonej w obrębie **19**, zapisanej w księdze wieczystej **nr OL1O/00047196/4**, oznaczonej numerem ewidencyjnym **28/18**
Powierzchnia nieruchomości	Nieruchomość zabudowana garażem **– 19 m²** nieruchomość niezabudowana **– 100 m²** (udział 1/17)
Przeznaczenie nieruchomości	Sprzedaż nieruchomości w trybie przetargu ustnego nieograniczonego
Cena wywoławcza	**17 000,00 zł** Sprzedaż nieruchomości zabudowanej garażem zwolniona jest z podatku VAT. Pierwsza opłata za oddanie w użytkowanie wieczyste gruntu zostanie opodatkowana podatkiem VAT w stawce obowiązującej na dzień sprzedaży. Opłaty roczne zostaną opodatkowane podatkiem VAT w stawce obowiązującej na dzień oddania gruntu w użytkowanie wieczyste
Termin i miejsce przetargu	**10.03.2023 r.**, godz. **12.30** w siedzibie Urzędu Miasta Olsztyna, plac Jana Pawła II nr 1, **sala 219** (II piętro) lub może zostać przeprowadzony przy użyciu środków komunikacji elektronicznej, z wykorzystaniem aplikacji Teams
Wysokość wadium	**1700,00 zł, tj. 10% ceny wywoławczej nieruchomości** należy wpłacić na rachunek Urzędu Miasta Olsztyna prowadzony przez **PKO Bank Polski SA**, numer konta **81 1020 3541 0000 5602 0290 6683,** do dnia **06.03.2023 r**. Wpłacone wadium winno znajdować się w dniu **06.03.2023 r.** na koncie Urzędu Miasta Olsztyna
Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu	**Pełna treść ogłoszenia** dostępna jest w internecie, pod adresami **www.olsztyn.eu, www.infopublikator.pl, www.infoinwestycje.pl** oraz w Biuletynie Informacji Publicznej, prowadzonym przez Urząd Miasta Olsztyna, pod adresem **umolsztyn.bip.gov.pl**, a także na elektronicznej tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Olsztyna
Szczegółowych informacji o przetargu udziela	Wydział Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Olsztyna, pl. Jana Pawła II nr 1, pokój 112, I piętro, tel. 89-527-31-11 wew. 357 lub 89-535-32-15

8023otbr-a-M

eprasa.pl 49ab99ee60

WIADOMO CZYM, NIE WIADOMO KTO!

Łyna i Pasłęka ostatnimi czasy zostały zanieczyszczone. Dokładny skład próbek pobranych z warmińskich rzek badał Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Olsztynie. Znamy wyniki badań.

Rzeka Pasłęka płynie w bezpośrednim sąsiedztwie Olsztyna. Na początku 2023 roku strażnicy Społecznej Straży Rybackiej przy PZW w Olsztynie odkryli w jej wodach brunatne zanieczyszczenia.

Szerokim strumieniem

Według relacji świadków rzeka przypominała tam bagno. W rowie melioracyjnym, który wpada do Pasłęki, szerokim strumieniem płynęła „brązowa ciecz o zapachu przypominającym gnojowicę". Sprawą zajął się poseł Michał Wypij z Olsztyna, który napisał oficjalną interwencję poselską.

— Istnieje duże prawdopodobieństwo, że po raz kolejny służby państwowe, powołane do ochrony środowiska naturalnego – a w tym przypadku terenów objętych dodatkową ochroną różnego stopnia – są niezdolne lub niechętne do skutecznego działania. Służby nie wyciągają wniosków z katastrofy ekologicznej na Odrze. Aparat państwowy jest bezsilny wobec procederu niszczenia środowiska. Nie jest w stanie nie tylko skutecznie zatrzymać zagrożenia, ale nie potrafi również jemu przeciwdziałać — mówił wówczas poseł Wypij.

Sprawą zajął się WIOŚ, który przesłał próbki z Pasłęki do Centralnego Laboratorium Badawczego w Olsztynie. Próbki zostały pobrane z siedmiu miejsc, m.in. z samej rzeki, z jeziora Isąg i rowu melioracyjnego.

— Uzyskane wyniki na podstawie poboru próbek wody przeprowadzonego w dniu 11 stycznia 2023 r. wskazują jednoznacznie na dopływ do rzeki Pasłęki substancji biogennych za pośrednictwem rowu melioracyjnego przebiegającego przez działki nr 4/126 oraz 5/33 obręb Łęguty w okolicy miejscowości Zaskwierki. Jednakże uzyskane stężenia zanieczyszczeń nie są charakterystyczne dla nawozów naturalnych ani dla surowych ścieków komunalnych, tj. wykazane stężenia zanieczyszczeń są zbyt niskie w stosunku dla stężeń właściwych dla gnojowicy, pofermentu lub surowych ścieków komunalnych — przekazuje nam inspektor Ada Wasilewska z Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska w Olsztynie.

Fot. Zbigniew Woźniak

Strażacy z Olsztyna ustawiali na Łynie zapory sorbcyjne

WIOŚ kontroluje jeszcze dwa podmioty prowadzące działalność w bezpośredniej zlewni rzeki Pasłęki. Aktualnie czynności kontrolne są jeszcze w toku. O ich zakończeniu poinformujemy na łamach „Gazety Olsztyńskiej".

Fot. WIOŚ

Tak wyglądała rzeka Pasłęka na początku stycznia

Łyną płynął film olejowy

Kolejna warmińska rzeka została zanieczyszczona 13 stycznia. W Strudze Kortowskiej, która wpada do Łyny, zauważono wyciek filmu olejowego, czyli substancji ropopochodnej. Chemiczna plama zdążyła się dostać do Łyny. Największe zanieczyszczenie wykryto przy ul. Tuwima i przy ul. Obrońców Tobruku w Olsztynie. Na miejscu działali strażacy, którzy za pomocą specjalistycznych zapór sorbcyjnych starali się zatrzymać rozprzestrzenienie się paliwa.

— W pierwszej kolejności Inspektorzy z WIOŚ w Olsztynie udali się na ul. Tuwima, na most nad Łyną. Na powierzchni wody stwierdzono unoszący się film charakterystyczny dla substancji ropopochodnych, który przemieszczał się wraz z prądem wody. Nie odnotowano przypadków śnięcia ryb w ww. miejscu oraz innych zanieczyszczeń w obrębie koryta rzeki. Następnie zostały przeprowadzone oględziny koryta rzeki Kortówka. Na powierzchni wody widoczny był, unoszący się wraz z prądem wody, lekki film charakterystyczny dla substancji ropopochodnych — informuje inspektor Wasilewska.

I dodaje: — Nie stwierdzono innych zanieczyszczeń w obrębie koryta rzeki Kortówki, nie zaobserwowano śnięcia ryb. W obrębie skrzyżowania ulicy Warszawskiej z ul. Dybowskiego do rzeki Kortówki znajdował się wylot kanalizacji deszczowej. W miejscu wpłynięcia wody deszczowej z ww. wylotu do Kortówki zaobserwowano śladowe ilości filmu charakterystycznego dla substancji ropopochodnych. Jak ustalono, prawdopodobną przyczyną zanieczyszczenia rzeki Kortówki i dalej rzeki Łyny był spływ z okolicznych parkingów spowodowany opadami deszczu. Jednostki PSP pracujące na miejscu zdarzenia założyły w dwóch miejscach zapory w celu wychwycenia substancji ropopochodnych.

Inspektorzy WIOŚ pobrali trzy próbki wody z różnych miejsc. Służby przeprowadziły również szczegółowe rozpoznanie terenu w celu zidentyfikowania źródeł wycieku. Podczas oględzin nie zaobserwowano żadnych śladów wskazujących na to, skąd wypłynęły szkodliwe chemikalia. W żadnym z okolicznych zakładów w tym czasie nie doszło do awarii, której skutkiem mógłby być wyciek paliwa do rzeki. WIOŚ sprawdził również kanalizację deszczową, która mogłaby być źródłem zanieczyszczenia. Tutaj również nie znaleziono żadnego śladu.

— Nie udało się ustalić miejsca zrzutu substancji ropopochodnych, gdyż na omawianym terenie do kanalizacji deszczowej podłączone są liczne podmioty, jak również zabudowa jednorodzinna. Wyniki badań i ponowne oględziny obu rzek wskazały na to, iż prawdopodobnie mogło to być zdarzenie incydentalne. Obie rzeki w sposób naturalny zneutralizowały zanieczyszczenie substancjami ropopochodnymi — możemy przeczytać w oficjalnym komunikacie WIOŚ.

KAROL GROSZ
k.grosz@gazetaolsztynska.pl

REKLAMA

przetarg

IHAR PIB
ZAKŁAD DOŚWIADCZALNY BARTĄŻEK

ogłasza pisemny, ofertowy przetarg nieograniczony na sprzedaż niżej wymienionych środków technicznych:

1. **Rozsiewacz nawozów FMR AGROMET BRZEG MXL 1600,** rok produkcji 2006; pojemność zbiornika 1600 dm³ kompletny, w pełni sprawny; cena wywoławcza wynosi 5200,00 zł (słownie: pięć tysięcy dwieście złotych 00/100). Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej wynosi 520,00 zł (słownie: pięćset dwadzieścia złotych 00/100).
2. **Opryskiwacz polowy PILMET 2018 P111/1** rok produkcji 1999; pojemność zbiornika 2000 dcm³, szerokość robocza 18 m; kompletny, w pełni sprawny; cena wywoławcza wynosi 10000,00 zł (słownie: dziesięć tysięcy złotych 00/100). Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej wynosi 1000,00 zł (słownie: jeden tysiąc złotych 00/100).
3. **Wózek widłowy LINDE H16T,** rok produkcji 1998; rodzaj paliwa LPG; udźwig 1600 kg, wysokość podnoszenia 4500 mm; kompletny, w pełni sprawny; cena wywoławcza wynosi 31250,00 zł (słownie: trzydzieści jeden tysięcy dwieście pięćdziesiąt złotych 00/100). Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej wynosi 3125,00 zł (słownie: trzy tysiące sto dwadzieścia pięć złotych 00/100).

Przetarg pisemny ofertowy odbędzie się w dniu 16 lutego 2023 r. o godz. 10.00 w siedzibie Zakładu Doświadczalnego Bartążek, ul. Warmiński Las 46, Bartążek (sala konferencyjna).
Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej ww. środka technicznego w kasie Zakładu lub na konto Zakładu w banku BNP PARIBAS O Olsztyn, nr 47 2030 0045 1110 0000 0046 8060, oraz złożenie w sekretariacie Zakładu Doświadczalnego Bartążek zamkniętej oferty pisemnej z proponowaną ceną zakupu do dnia 16 lutego 2023 r. do godz. 9.30. Koperta w opisie zewnętrznym powinna zawierać nazwę środka technicznego, którego dotyczy, oraz dopisek „Nie otwierać przed 16 lutego 2023 r. w godz. 10.00".
Okres związania ofertą wynosi 7 dni od dnia wyboru najkorzystniejszej oferty. Wadium przepada na rzecz sprzedawcy, jeżeli żaden z uczestników przetargu nie zaoferuje ceny nabycia co najmniej równej cenie wywoławczej lub jeżeli oferent, którego oferta została przyjęta, uchyli się od zawarcia umowy. Wadium złożone przez oferentów, których oferta nie zostanie przyjęta, zostanie zwrócone bezpośrednio po dokonaniu wyboru oferty, a oferentowi, którego oferta zostanie przyjęta, zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia.
Środki techniczne objęte niniejszą procedurą przetargową można oglądać do dnia 16 lutego 2023 r. w godz. 9.00-14.00 na terenie gospodarstwa Zakładu Doświadczalnego Bartążek po wcześniejszym uzgodnieniu telefonicznym (tel. 605 134 292).
Sprzedającemu przysługuje prawo dowolnego wyboru oferty, jeżeli uczestnicy przetargu zaoferują tę samą cenę (decyduje kolejność wpływu ofert).
Sprzedającemu przysługuje prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Dyrektor Zakładu Doświadczalnego Bartążek
Karol Biały

IHAR PIB Zakład Doświadczalny Bartążek
ul. Warmiński Las 46; Bartążek, 10-687 Olsztyn, tel. 89 541 86 63, fax 89 511 84 07, kom. 605 134 292

8723otbr-a-M

eprasa.pl 49ab99ee60

30 LAT WOŚP W BISKUPCU!

29 stycznia odbył się 31 Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. W całym kraju sztaby grały pod hasłem „Chcemy wygrać z sepsą! Gramy dla wszystkich – małych i dużych!". Biskupiec także grał z WOŚP, i to jubileuszowo – 30 raz!

Niewielkie miasto pełne ludzi o wielkich sercach kolejny raz udowodniło, że razem można zdecydowanie więcej! Biskupiecka społeczność od 30 lat jednoczy całe środowisko lokalne, zrzesza, pobudza do działania i łączy pokolenia w jednym, szczytnym celu – WOŚP. To miasto udowodniło, że chcieć znaczy móc! 29 stycznia dzieci, młodzież, dorośli, przedsiębiorcy, samorząd, szkoły, przedszkola, stowarzyszenia i wiele innych grup zebrali razem ponad 104 tys. zł. Te wstępne wyliczenia sztabu napawają radością i dumą całą Gminę Biskupiec. Ostateczny wynik biskupiecki sztab poda już niebawem po dokładnym podliczeniu. W niedzielę od rana w Biskupcu trwały akcje sportowe takie jak: WOŚP-owy Rajd Pieszy, ćwiczenia na świeżym powietrzu czy też bieg „Zamieniamy kilometry na złotówki" finansowany przez firmę Egger Biskupiec. Wielki finał orkiestry z licytacjami i częścią artystyczną odbył się w Biskupieckim Domu Kultury. Tu, na przepięknie przygotowanej scenie, walczono m.in. o unikatowe pióro Marszałka Województwa przekazane przez Wicemarszałek Sylwię Jaskulską, dwa bilety od Posła na Sejm RP Pawła Papke na Memoriał Huberta Jerzego Wagnera z udziałem reprezentacji Polski w Piłce Siatkowej Mężczyzn w Krakowie czy też oficjalną koszulkę Reprezentacji Polski wyprodukowaną na zlecenie PZPN na Mistrzostwa Świata w Katarze (mecz Francja – Polska) ufundowaną przez Prezesa Stomilu Olsztyn Michała Żukowskiego. Oczywiście bardzo dużym powodzeniem cieszyły się także gadżety WOŚP-owe czy voucher na kolację z Burmistrzem Biskupca. Propozycji do licytacji było tak dużo, że biskupieckie światełko do nieba wzbiło się dopiero o godz. 21. Biskupiecki finał WOŚP to również piękne i wzruszające występy lokalnych młodych i uzdolnionych artystów. Bogaty repertuar przyciągał uwagę widzów, a kiermasz przepysznych ciast i innych smakołyków zapełniał im żołądki. Biskupiecki sztab zaskoczył także uczestników orkiestry wyjątkowym filmikiem z okazji jubileuszowej edycji w tym mieście. Wspomnienia osób, które rozpalały ducha WOŚP kilkadziesiąt lat temu, zakręciły niejedną łezkę w oku. Dopełnieniem historii był występ Waltera Chełstowskiego – współzałożyciela Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, a obecnie mieszkańca Gminy Biskupiec, który zdradził jak zrodził się pomysł na fundację.

– Wielka Orkiestra to przede wszystkim ludzie – sztab, wolontariusze, darczyńcy i wszyscy wierzący w ideę fundacji. Bez nich nie byłoby WOŚP. Dlatego też dziękuję im za to, że można na nich liczyć, za to, że dzielą się dobrem z innymi i nieustannie podtrzymują ideę otwartych serc – mówił Burmistrz Kamil Kozłowski.

Z pewnością tak jak w wielu miastach w kraju, tak i dla biskupieckiej społeczności był to dzień wielu pozytywnych wrażeń i niezapomnianych emocji. Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy bez wątpienia jest jedyna w swoim rodzaju, łączy pokolenia, pokonuje bariery, uczy, raduje i otwiera serca na rzecz innych. Nic więc dziwnego, że każdy chce z nią grać do końca świata i jeden dzień dłużej!

eprasa.pl 49ab99ee60

WSZYSTKIE POWIATOWE DROGI SĄ ASFALTOWE

Powiat nowomiejski w 2022 roku zakończył kilka ważnych inwestycji. Były to obiekty związane z edukacją oraz drogi powiatowe, których cała sieć w powiecie posiada dziś nawierzchnie asfaltowe. O szczegóły tych przedsięwzięć pytamy Andrzeja Ochlaka, starostę nowomiejskiego.

Andrzej Ochlak, starosta powiatu nowomiejskiego

STANISŁAW R. ULATOWSKI
s.ulatowski@gazetaolsztynska.pl

— Zakończono drugi etap inwestycji związanej z przebudową budynku użyteczności publicznej położonego w Pacółtowie na cele Powiatowego Środowiskowego Domu Samopomocy. Jakie roboty wykonano?

— Przebudowa realizowana była przez Powiatowy Środowiskowy Dom Samopomocy, który jest jednostką organizacyjną powiatu nowomiejskiego. Podczas drugiego etapu dokończono wszystkie roboty budowlane i remontowe, rozpoczęte podczas etapu pierwszego. Wykonane zostały roboty wykończeniowe we wnętrzu, a na zewnątrz wybudowano podjazd dla osób z niepełnosprawnościami. Powstała także droga przeciwpożarowa dookoła budynku.

— Jest to ponad pięćset metrów kwadratowych wyremontowanego obiektu...

— Inwestycja zakładała standaryzację ośrodka i dostosowanie wnętrza budynku do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. W ośrodku znajdą się w pełni dostosowane sale warsztatowe — między innymi pracownie krawiecka i haftu, plastyczna, rękodzieła artystycznego, sala rehabilitacji ruchowej, multimedialna, punkt pielęgniarski, pomieszczenie do rewalidacji oraz pokoje socjalne i administracyjne. Powierzchnia części wyremontowanego obiektu wynosi ponad pięćset metrów kwadratowych. Powiatowy Środowiskowy Dom Samopomocy planuje zmianę lokalizacji ośrodka i w pełni korzystanie z nowo wyremontowanego obiektu w pierwszym kwartale 2023 roku. Dzięki przeprowadzonej standaryzacji ośrodka stopniowo będzie zwiększana liczba uczestników zajęć. Od czerwca 2023 roku liczba uczestników zwiększy się o kilka osób i z ośrodka będzie mogło korzystać łącznie 46 niepełnosprawnych z terenu powiatu.

Fot. Stanisław R. Ulatowski

Wnętrze rozbudowanej części Zespołu Szkół Zawodowych w Kurzętniku

— Nauka w Zespole Szkół Zawodowych w Kurzętniku cieszy się sporym zainteresowaniem młodzieży. Czy zakończona rozbudowa placówki zwiększy liczbę uczniów?

— Rozbudowę budynku Zespołu Szkół Zawodowych w Kurzętniku zakończyliśmy już w czerwcu minionego roku. Nadbudowa budynku jednokondygnacyjnego pozwoliła na utworzenie sześciu klas ogólnolekcyjnych przeznaczonych dla blisko 150 uczniów. Powstały także zaplecza dla nauczycieli oraz schowek porządkowy, węzeł sanitarny, w którym znajdują się łazienki dla uczniów i osób z niepełnosprawnościami. W części dobudowanej znajdują się garaże i pomieszczenie gospodarcze. Powierzchnia użytkowa obiektu zwiększyła się o blisko 800 metrów kwadratowych. Ponadto w ramach inwestycji wykonane zostały roboty zewnętrzne, które polegały na wybudowaniu drogi dojazdowej oraz podjazdu do garaży z kostki brukowej, wykonano także elewację na części rozbudowywanej, natomiast ściany na części istniejącej zostały odmalowane.

— Niewątpliwie najważniejszą inwestycją drogową powiatu była przebudowa 11- kilometrowego odcinka Krotoszyny – Wonna. Czy ta modernizacja poprawi bezpieczeństwo?

— Była to bardzo ważna inwestycja, którą zakończyliśmy w ubiegłym roku. Przebudowa drogi powiatowej przebiegającej w większości przez gminę Biskupiec, która łączy powiat brodnicki z powiatem iławskim, była największą inwestycją drogową realizowaną przez powiat. Przebudowano w ten sposób ponad 11 kilometrów drogi przebiegającej przez obszary wsi Szwarcenowo i Wonna. Głównym celem, który nam przyświecał, była poprawa złego stanu technicznego drogi.

— Z Rządowego Funduszu Polski Ład powstał krótki odcinek drogi, ale chyba dość ważny?

— Była to budowa drogi powiatowej z miejscowości Ostrowite do granicy z województwem kujawsko-pomorskim w Góralach. Był to zgoła historyczny moment dla naszego powiatu, był to bowiem ostatni, 2-kilometrowy, odcinek drogi powiatowej o nawierzchni gruntowej. Nową nawierzchnię drogi wykonano z mieszanek mineralno- bitumicznych. Przy okazji przebudowano istniejące zjazdy do posesji znajdujących się wzdłuż drogi. Powstał także niedługi chodnik z kostki betonowej. Inwestycja realizowana była w ramach Rządowego Funduszu Polski Ład — Program Inwestycji Strategicznych. By zrealizować inwestycję, powiat otrzymał również pomoc finansową z gminy Biskupiec.

W naszym samorządowym cyklu ostatnio rozmawialiśmy: Robert Klimowicz (rada miejska w Ełku): Potencjałem samorządu są aktywni ludzie, **Patryk Kozłowski** (radny wojewódzki): W Nidzicy powstanie jednostka wojskowa?; **Ewa Jackowska** (rada miejska w Iławie): Mówię wprost, jak jest; **Andrzej Szymborski** (burmistrz Pisza): W przyszłość możemy patrzeć z optymizmem; **Stanisław Siwkowski** (burmistrz Miłomłyna): Dobry budżet na trudne czasy; **Andrzej Adamiak** (rada miejska w Reszlu): Nasze miasteczko ma szczęście; **Alicja Stefanowska** (przewodnicząca rady miejskiej w Olecku): Radna lubi ekstremalne sytuacje.

2,6 MLD NA DOFINANSOWANIE DRÓG POWIATOWYCH I GMINNYCH

Rząd przyjął projekt noweli o drogach publicznych. Dzięki temu w ramach Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg za 2,6 mld zł powstanie lub zostanie zmodernizowanych prawie 2,8 tys. km dróg, w tym ponad 1,5 tys. km dróg powiatowych oraz 1,3 tys. km dróg gminnych. Od 2019 r. ze wsparciem z RFRD zrealizowane zostały inwestycje o długości ponad 18 tys. km.

Rada Ministrów przyjęła we wtorek projekt ustawy o zmianie ustawy o drogach publicznych oraz niektórych innych ustaw, przedłożony przez ministra infrastruktury. Jak poinformowano, rząd chce umożliwić przyspieszenie ogłoszenia naborów na zadania powiatowe i gminne w ramach Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.

— Celem zmian jest szybsze zawarcie z samorządami umów o dofinansowanie i dłuższy czas dla nich na realizację projektów inwestycyjnych. Projekt dostosowuje także polskie prawo do przepisów Unii Europejskiej. Dotyczy to m.in. systemu elektronicznego poboru opłat drogowych i ułatwiania transgranicznej wymiany informacji na temat przypadków nieuiszczenia tych opłat — czytamy w komunikacie Kancelaria Prezesa Rady Ministrów. Podano w nim, że nabory na 2024 r. będą mogły być ogłoszone wcześniej, tak aby jeszcze w tym roku można było zawrzeć z samorządami umowy o dofinansowanie.

Jak zaznaczono, rozwiązanie to uwzględnia obecną sytuację jednostek samorządu terytorialnego, duże potrzeby inwestycyjne oraz sytuację na rynku wykonawców robót drogowych. Dzięki nowym przepisom powiaty i gminy będą mogły sprawniej i szybciej realizować inwestycje drogowe, których oczekują mieszkańcy.

Przyjęty projekt noweli zakłada, że wprowadzone zostaną przepisy dotyczące terminu wdrażania nowych elektronicznych systemów poboru opłat albo dokonywania istotnych zmian w tych systemach. Rozwiązanie to zapewni dostawcom EETS (Europejska Usługa Opłaty Elektronicznej) możliwości odpowiedniego dostosowania systemów. Uściślone zostaną obowiązki użytkowników usługi EETS, które mają na celu zapewnienie prawidłowego poboru opłat za przejazd od tych podmiotów. Ustalony zostanie również podział odpowiedzialności w tym zakresie między użytkownikami a dostawcami EETS.

Ponadto wprowadzone zostaną ramy prawne dla transgranicznej wymiany danych o naruszeniach obowiązku uiszczania opłat drogowych. Dzięki temu ma zwiększyć się skuteczność egzekucji obowiązku ponoszenia tych opłat od użytkowników dróg z innych państw UE.

Europejska Usługa Opłaty Elektronicznej, która umożliwia wniesienie opłaty za przejazd drogami objętymi poborem opłat w krajach Unii Europejskiej, jest dostępna w Polsce od października ubiegłego roku. Umożliwia opłacenie przejazdu w państwach UE – posiadających elektroniczne systemy poboru opłat – na podstawie tylko jednej umowy, z jednym dostawcą EETS.

Nowe rozwiązania mają wejść w życie po 14 dniach od ogłoszenia w Dzienniku Ustaw.

(PAP)

eprasa.pl 49ab99ee60

ODNALAZŁEM SWOJE MIEJSCE NA ZIEMI

Pan Jan na emeryturze ma wreszcie czas, by poświęcić się swojej pasji: wędkarstwu. Całe swoje życie mieszkał i pracował jako nauczyciel w Warszawie, teraz przeprowadził się do krainy jezior i lasów, by spędzać czas w otoczeniu przyrody. — To moje miejsce na ziemi, mój raj — zapewnia.

JOANNA KARZYŃSKA
j.karzynska@gazetaolsztynska.pl

Jestem człowiekiem konkretnym i zorganizowanym, nie boję się wyzwań i ryzyka. Jak już się czemuś poświęcam, to całym sobą — zapewnia Jan Cybulski. — Uparcie dążę do celu. Uważam, że w życiu należy robić to, do czego ma się zamiłowanie. Nic na siłę, a poza tym należy umiejętnie rozwijać posiadane talenty, spełniać marzenia. Ludzie, którzy nie odnaleźli swojej drogi życiowej, bez pasji, zainteresowań, przyjaciół są nudni i zawsze pesymistycznie nastawieni do życia. Uważam, że emerytura to dobry czas na spełnianie marzeń!

Pan Jan w okolice Szczytna przeprowadził się z żoną trzy lata temu z Warszawy. Przez wiele lat uczył matematyki.

— NIE POWINNO SIĘ NIGDY PODCHODZIĆ DO PRACY NAUCZYCIELA Z NASTAWIENIEM WYŁĄCZNIE NA ZYSK. BYCIE NAUCZYCIELEM TO MISJA KSZTAŁTOWANIA MŁODYCH OSÓB, KTÓRE POWINNY WEJŚĆ W ŻYCIE Z PRZYGOTOWANIEM ZARÓWNO MERYTORYCZNYM, JAK I WEWNĘTRZNYM — MÓWI.

— Na pewno jest to też powołanie. Myślę, że każdy zawód wykonywany z pasją i do którego człowiek przygotowywał się przez lata, jest powołaniem, czyli realizowaniem tego, co chcemy robić, do czego mamy talent. Zawsze chciałem być dobrym nauczycielem. Takim, który prowadzi młodych ludzi po to, by rozumieli świat. Nie jest jednak łatwo stać się autorytetem, zamiast być nim z urzędu. Chyba właśnie po to wybiera się ten zawód i trwa w nim przez tyle lat — śmieje się emerytowany nauczyciel.

Ma wiele zainteresowań. Lubi pracę w ogrodzie, dobry film kryminalny, ciekawą książkę i zdarza mu się przygotować jakąś dobrą potrawę na obiad czy kolację. Największą jednak pasją pana Jana jest wędkarstwo. Jest żywym przykładem tego, że może ona towarzyszyć człowiekowi już od najmłodszych lat. On sam, jak mówi, wędkuje już od 50 lat i nigdy nie ma dość.

— WĘDKARSTWO TO BARDZO INTERESUJĄCE HOBBY, ZA KAŻDYM RAZEM DOSTARCZA INNYCH DOŚWIADCZEŃ, SPOTKAŃ Z RÓŻNYMI RYBAMI I ICH ODMIENNYMI ZACHOWANIAMI. TO ZBIÓR EMOCJI I PEWNEGO RODZAJU WYZWANIE, W KTÓRYM MIERZYMY SIĘ MY I RYBY — MÓWI.

— Wędkarstwo to dyscyplina niezwykle wszechstronna i co najważniejsze — umożliwiająca kontakt człowieka z naturą, co jest w obecnych czasach bardzo cenne. To hobby ma wiele zalet, które zapewne warto doceniać. Ja zaczynałem łowić ryby ze swoim tatą jako dzieciak. Pamiętam doskonale nasze wypady na ryby. Potrafiliśmy siedzieć cały dzień nad jeziorem, prowadziliśmy rozmowy o życiu. Tata był moim najlepszym przyjacielem i to on zaraził mnie tą pasją. Teraz, będąc już na emeryturze, mogę się jej poświęcić, choć przyznam, że żona coraz mniej chętnie patrzy na ryby i śmieje się, że nie będzie ich codziennie jadła. Więc w sezonie grzybowym chodzę raz na ryby, raz na grzyby. Zamrażarka zapełniona co roku jest już grzybami i rybami. Zimą jest co jeść! A nasze dzieci uwielbiają przetwory i chętnie zabierają przyszykowane przez nas słoiki. Wnuki natomiast uwielbiają dżemy jagodowe swojej babci. W wakacje najczęściej jemy naleśniki z jagodami albo pierogi. Maluchy proszą o nie prawie co dzień!

Fot. archiwum prywatne

Pan Jan czuje się szczęśliwy i spełniony. Jego pasją jest wędkarstwo

Wędkarstwo gwarantuje naszemu rozmówcy kontakt z przyrodą, pięknymi malowniczymi miejscami, bliskością wody, która — jak zapewnia — działa uspokajająco. Taki wypad na ryby daje mu wiele radości i sprawia, że wraca do codziennych obowiązków z nową energią. Pozytywna dawka adrenaliny, która towarzyszy, sprawia też, że jest pełen optymizmu. W przeszłości pan Jan brał udział w zawodach wędkarskich, ale teraz stawia na relaks, odpoczynek i dobrą zabawę.

— Uważam, że czas na emeryturze to czas, w którym trzeba sprawiać sobie przyjemności — śmieje się. — Żona bierze książkę i spędza czas przed kominkiem. Dzieci są już dorosłe i nie mieszkają z nami, więc ja mogę poświęcić czas swojemu hobby. Jeden z wnuków załapał wędkarskiego bakcyla i kiedy tylko nas odwiedza, to razem idziemy nad wodę pomoczyć kija.

Nie zawsze jednak w życiu było łatwo. Pan Jan wspomina czasy, kiedy żona poważnie zachorowała i musieli o nią walczyć. Wtedy nie było czasu na pasję. Razem jednak pokonali nowotwór i dziś cieszą się swoją obecnością. Z tego, że rano mogą na tarasie wypić razem kawę, słuchając śpiewu ptaków.

— Wiadomo, że życie osób starszych często nie jest usłane różami. Jesteśmy już po sześćdziesiątce. Zdrowie nie takie jak kiedyś, jednak nie chcemy spędzić jesieni życia w kapciach przed telewizorem — tłumaczy pan Jan. — Jesteśmy pokoleniem ludzi bardzo aktywnych. Chcemy uczyć się języków, być sprawni fizycznie, zwiedzać, rozwijać swoje pasje i zainteresowania. Powiedzenie: starość nie radość — jakoś do nas nie pasuje. Chcemy się spotykać, działać i pomagać. Teraz nie musimy śpieszyć się z pracy do domu, do dzieci. Teraz mamy czas dla siebie. Kiedy widzę uśmiechniętych seniorów, to aż serce mi się raduje. Nie są to ludzie przygnębieni, narzekający na zdrowie, brak pieniędzy i wszelkie przeciwności losu. To osoby, które chcą żyć pełnią życia. Ich postawa dowodzi, że jesień życia nie musi być smutna. Ja jestem najszczęśliwszy!

W mazurskich lasach pan Jan ma wiele miejsc, w których rosną piękne grzyby

Pan Jan ma wiele planów i marzeń. Jest dumny, że kilka razy udało mu się wyjechać za granicę z kolegami, żeby połowić ryby na morzu i w rzekach górskich. Opowiada, że każda taka wyprawa to przygoda życia. A jakie jeszcze marzenia ma pan Jan?

— NAJWAŻNIEJSZE JEST ZDROWIE NASZEJ RODZINY, BEZ TEGO NIC CZŁOWIEKA NIE CIESZY — ZAPEWNIA. — TU TERAZ JESTEM NAPRAWDĘ SZCZĘŚLIWY, BO TO MÓJ RAJ NA ZIEMI. NIE WYOBRAŻAM SOBIE, ŻE MÓGŁBYM MIESZKAĆ JUŻ W INNYM MIEJSCU.

Marzy mi się, że z żoną pojedziemy jeszcze na wycieczkę do Indii. Fascynuje mnie ten kraj. I jeszcze chciałbym przelecieć się z żoną balonem... Te marzenia są w zasięgu ręki, oby tylko zdrowie dopisało!

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

eprasa.pl 49ab99ee60

LIDZBARSCY SENIORZY LUBIĄ WYZWANIA

Nie ma chyba już miasta, w którym nie funkcjonowałby Uniwersytet Trzeciego Wieku. W Lidzbarku Warmińskim w pierwszym roku działalności miał 30-40 słuchaczy. Teraz jest ich ok. 300, a aktywności pozazdrościć im mogą nawet nastolatki.

EWA LUBIŃSKA
e.lubinska@
gazetaolsztynska.pl

Uniwersytet Trzeciego Wieku w Lidzbarku Warmińskim powstał w 2006 r. przy nieistniejącej już Wyższej Szkole Zawodowej „Wszechnica Warmińska". Kiedy przestała działać, UTW został przeniesiony w 2011 r. do Lidzbarskiego Domu Kultury. Jest częścią składową instytucji kultury, mając osobowość prawną w ramach Stowarzyszenia Przyjaciół Ziemi Lidzbarskiej. Jak wspomnieliśmy, na początku działalności skupiał 30-40 osób, dzisiaj ma około 300 słuchaczy.

— NASI SENIORZY UCZESTNICZĄ W RÓŻNORODNYCH PROJEKTACH, W RAMACH KTÓRYCH PROWADZONE SĄ ZAJĘCIA: KOMPUTEROWE, TANECZNE, MUZYCZNE (ZESPÓŁ ŚPIEWACZY), FILOZOFICZNE, TEATRALNE, NAUKI JĘZYKA ANGIELSKIEGO, NIEMIECKIEGO, PLASTYCZNE, SPOTKANIA DYSKUSYJNEGO KLUBU FILMOWEGO.

Wykłady odbywają się raz w tygodniu, zajęcia tematyczne prowadzone są w zależności od potrzeb grupy — informuje Jolanta Adamczyk, prezes Stowarzyszenia i koordynator lidzbarskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

fot. Arch. UTW w Lidzbarku Warmińskim

Ofertę edukacyjną wzbogacają warsztaty rękodzielnicze różnych technik (filcowania, decoupage, ikonopisania, wyplatania z papieru, malowania na porcelanie).

— Powstają przecudnej urody wyroby wykonane własnoręcznie przez uczestników projektów. Można je podziwiać między innymi na kiermaszach świątecznych — kontynuuje pani Jolanta. — Wystawy prac pracowni plastycznej w Galerii LDK to kolejna propozycja dla słuchaczy UTW. Dużym zainteresowaniem cieszą się rajdy piesze i rowerowe organizowane wspólnie z uniwersytetami z innych miast województwa — wylicza. — Trasy przygotowane i opracowane są w możliwie najbardziej atrakcyjny sposób, tak aby przy okazji tych ćwiczeń rehabilitacyjnych można było poznać historię miejsca, do którego dotarła grupa.

Jeśli chodzi o aktywność fizyczną, to uczestnicy lidzbarskiego UTW chętnie korzystali z zajęć w basenie. W mieście są ku temu warunki, bo oprócz Term Warmińskich jest też basen w Hotelu Krasicki, z którego korzystają.

— Trzeba przy tym dodać, że dzięki tym zajęciom wiele osób mogło doświadczyć nauki pływania, które w tym okresie życia sprawiła dużo radości i dumy z pokonania swoich słabości i nieśmiałości — dodaje Jolanta Adamczyk.

Uniwersytet Trzeciego Wielu w Lidzbarku Warmińskim organizuje również wyjazdy do teatru, filharmonii czy opery.

— TE WYJAZDY INTEGRUJĄ SENIORÓW I ZAPOBIEGAJĄ IZOLACJI SPOŁECZNEJ, BĘDĄCEJ CZĘSTYM PROBLEMEM OSÓB, KTÓRE NIE RADZĄ SOBIE W KONTAKTACH MIĘDZYLUDZKICH Z CHWILĄ PRZEJŚCIA NA EMERYTURĘ.

Ich świat często zawęża się do rodziny i bliskich — kontynuuje pani Jolanta. — Uniwersytet Trzeciego Wieku daje możliwość poznawania ciekawych ludzi, nowych możliwości, ciekawych przestrzeni i rozwijania swoich zainteresowań, a też inspirowania do rozwijania nowych.

Lidzbarscy seniorzy biorą także udział w różnych akcjach społecznych, takich jak sprzątanie ścieżek spacerowych, sadzenie lasu czy kiermasze, z których dochód przeznaczany jest na dokarmianie zwierząt.

— Grupa wolontariatu przygotowuje wydarzenia senioralne i paczki świąteczne w ramach akcji „Seniorzy – Seniorom" — opowiada dalej nasza rozmówczyni. — Te doświadczenia z kolei uczą pokory i umiejętności dzielenia się z innymi. Na apel „Świąteczna paczka dla seniora" najliczniej i najchętniej odpowiadają właśnie seniorzy.

Warto dodać, że to oni też aktywnie pomagali podczas rozładunku i przepakowywaniu darów dla walczącej Ukrainy. A od wiosny ubiegłego roku grupa wolontariuszy UTW prowadzi lekcje języka polskiego dla Ukraińców, którzy zamieszkali w Lidzbarku Warmińskim.

Ci słuchacze, którzy kochają sport, każdego roku biorą udział w różnych konkurencjach przygotowywanych przez organizatorów Senioriad Sportowych. Takie odbywały się w Olsztynie, Ełku, Ostródzie, Bartoszycach czy Wydminach.

— LIDZBARSKI UTW JEST CZĘŚCIĄ SKŁADOWĄ LIDZBARSKIEGO DOMU KULTURY, MAJĄC OSOBOWOŚĆ PRAWNĄ W RAMACH STOWARZYSZENIA PRZYJACIÓŁ ZIEMI LIDZBARSKIEJ.

— Wygrywamy puchary i medale, ale liczy się także sportowa zabawa, nawiązane kontakty i przyjaźnie — podsumowuje krótko pani Jolanta.

— Z inspiracji Fundacji Ziemia i Ludzie, w ramach lidzbarskiego uniwersytetu powstała tez grupa ekologiczna UTW, której podejmowane inicjatywy spotykają się z dużym zainteresowaniem i akceptacją społeczeństwa lokalnego — opowiada lidzbarczanka. — Wśród wielu wydarzeń związanych z ochroną środowiska odbył się kiermasz wyrobów cukierniczych, z którego dochód przeznaczony został na zakup karmników i budek lęgowych dla ptaków. Spotkania z leśniczym zaowocowały

eprasa.pl 49ab99ee60

sadzeniem drzew na terenach leśnych i nasadzeniem krzewów i drzewek na skwerach miejskich. Aktywność grupy pozwoliła także na mapowanie koszy na śmieci i sprzątanie ścieżek rowerowych. Wykłady naukowców z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego dotyczące edukacji ekologicznej zwiększają świadomość słuchaczy na temat zrównoważonego rozwoju, dbania o lokalną przyrodę.

Uczestnicy zajęć lidzbarskiego UTW są też już dobrze znani z występów artystycznych. Przy uniwersytecie działa bowiem Teatr Dorosły, który wystawił już niejedno przedstawienie.

— Grupa powstała w 2011 roku i współtworzą ją słuchacze naszego uniwersytetu, ale też grupa młodzieży — mówi Jolanta Adamczyk. — Teatr Dorosły ma na swoim koncie między innymi spektakle poświęcone Norwidowi, Poświatowskiej, Krasickiemu, ale także duże formy teatralne, takie jak sztuka „Dziewiąty sprawiedliwy" na podstawie tekstów Jerzego Jurandota w reżyserii Alicji Andrzejewskiej, wspomagany reżysersko przez Krzysztofa Jaślara, a zagrany dwukrotnie na dużej scenie wraz z mieszkańcami miasta, czy „Damy i huzary" Fredry, grany wraz z młodzieżową grupą teatralną. Grupa przedstawiła też między innymi „Cocktail party" Eliota i „Sceny Mrożkiem Czytane". Prężnie działa też grupa literacka prowadzona przez Danutę Denis. Panie przygotowują scenki w ramach Teatru przy stoliku z okazji różnych wydarzeń okolicznościowych.

Słuchacze lidzbarskiego UTW biorą udział w wielu wydarzeniach artystycznych i naukowych organizowanych przez Oranżerię Kultury i Muzeum Warmii i Mazur. Zainicjowali również Lidzbarski Dzień Seniora, który stał się dniem wyróżnienia aktywnych seniorów i osobowości senioralnych.

Lidzbarscy słuchacze UTW w 2018 roku zorganizowali mający rangę wojewódzką Festiwal Twórczości Artystycznej Seniorów „Słowem-tańcem-śpiewem malowane". Wzięło w nim udział ok. 160 uczestników z dziewięciu miast naszego województwa.

Rok później lidzbarscy seniorzy zorganizowali dwudniową Wojewódzką Konferencję Uniwersytetów Trzeciego Wieku Warmii i Mazur „Edukacja i aktywizacja osób starszych – nowe wyzwania. System wsparcia osób starszych w środowisku zamieszkania. Integrowanie środowiska Uniwersytetów Trzeciego Wieku w małych miastach i wsiach", w której wzięło udział ponad 70 uczestników reprezentujących środowiska seniorskie w naszym województwie.

— Program konferencji obejmował zagadnienia związane z edukacją i działaniami, jakie mogą być realizowane na rzecz społeczności senioralnej w naszym województwie, powiecie, mieście — wspomina Jolanta Adamczyk. — Poruszane były także zagadnienia dotyczące opieki senioralnej, możliwości utworzenia w naszym województwie oddziału geriatrycznego i mieszkań dla seniorów z całym zapleczem socjalnym, służącym poprawie jakości życia i lepszego funkcjonowania seniorów w przestrzeni społecznej. W tym roku chcemy przygotować podobną konferencję, w ramach której będziemy mogli zdobyć wiedzę na temat funkcjonowania naszych uniwersytetów i kondycji seniorów w czasie bardzo trudnym – pandemii i izolacji społecznej, a dla seniorów również izolacji cyfrowej. Ponadto chcemy także przybliżyć rozwiązania, jakie stosowane są dla zachowania równowagi społecznej, uwzględniającej osoby dojrzałe, w krajach nordyckich. Mamy nadzieję, że uda nam się realizacja ciekawych projektów, które będą mogły nas rozwijać, a o tym, co i jak robiliśmy w czasie pandemii, opowiadać będziemy naszym wnukom.

PODAJ ZDROWIE DALEJ – WEŹ UDZIAŁ W LOTERII

Badania profilaktyczne mogą uchronić nasze zdrowie, a nawet uratować życie. W programie Profilaktyka 40 PLUS możemy wykonać całe spektrum badań, które ocenią stan naszego zdrowia. Dodatkową zachętą do badań jest loteria, która startuje już 1 lutego. Pula nagród to 3,5 mln zł!

Po pandemii mamy do czynienia z jednej strony z deficytem zdrowotnym, a z drugiej ze stosunkowo niską świadomością na temat własnego zdrowia. Świadczy o tym zbyt mała liczba osób korzystających z różnych programów profilaktycznych oraz szczepień. Dlatego wciąż zachęcam do skorzystania z programu Profilaktyka 40 PLUS, do zrobienia bilansu własnego zdrowia. Musimy mieć przekonanie, że regularna diagnostyka, dbanie o siebie jest podstawą życia w zdrowiu. Jeżeli chcemy cieszyć się życiem to badajmy się – podkreśla Adam Niedzielski minister zdrowia.

Profilaktyka 40 PLUS to program bezpłatnych badań profilaktycznych dla wszystkich Polaków i Polek powyżej 40. roku życia. Celem programu jest zwiększenie liczby osób wykonujących takie badania, wczesne wykrywanie chorób i zaburzeń oraz zapobieganie ich rozwojowi.

W czasie pandemii dostępność do opieki medycznej i badań oferowanych przez Narodowy Fundusz Zdrowia była ograniczona, dlatego

obecnie tak ważne jest, by ten czas zrekompensować i wykonać badania profilaktyczne.

Ze statystyk wynika, że ryzyko chorób, zwłaszcza cywilizacyjnych, takich jak choroby nowotworowe, nadciśnienie, cukrzyca czy miażdżyca, znacząco wzrasta u osób powyżej 40. roku życia. Mogą zaostrzać się również choroby przewlekłe. Dlatego udział w programie Profilaktyka 40 PLUS to najlepsza inwestycja w swoje zdrowie. Wczesne wykrycie schorzeń to większa szansa na skuteczne leczenie. Warto z niej skorzystać!

- Aby dodatkowo zachęcić do badań profilaktycznych uruchamiamy loterię z atrakcyjnym nagrodami. Mogą wziąć w niej udział wszystkie osoby, które skorzystały z programu Profilaktyka 40 PLUS. Obok nagrody, którą jest zdrowie będzie można otrzymać nagrodę rzeczową – wyjaśnia minister zdrowia.

ŹRÓDŁO: GOV.PL

Więcej informacji o programie i loterii na stronach: gov.pl/profilaktyka, podajdalejzdrowie.pl.

eprasa.pl 49ab99ee60

KUPIECKA FAMILIA ZNAD DRWĘCY

Zyta Redlin z domu Świniarska, mieszkanka Nowego Miasta Lubawskiego, pochodzi z rodziny kupieckiej o historii sięgającej prawie 130 lat. — Niestety, firma już dzisiaj nie istnieje. Pozostały jedynie wspomnienia, stare fotografie, dokumenty i osobista satysfakcja z familijnych tradycji — przyznaje Zyta Redlin.

STANISŁAW R. ULATOWSKI
s.ulatowski@gazetaolsztynska.pl

Zyta Redlin jest emerytowaną nauczycielką Szkoły Muzycznej I stopnia w Brodnicy. Nigdy nie była bezpośrednio związana z kupiectwem, chociaż od najmłodszych lat wychowywała się w rodzinie zajmującej się handlem i żyła w kupieckiej atmosferze.

Sklep kolonialny i restauracja na rynku

Dziadek pani Zyty, Aleksander Świniarski, już jako młody człowiek, w 1897 roku, należał do Pomorskiego Związku Kupców działającego w Bydgoszczy. Tam zdobywał pierwsze kupieckie szlify. W 1900 roku Aleksander założył własną firmę kupiecką i na początku dzierżawił sklep. Z czasem dorobił się własnej siedziby w samym centrum, na rynku Nowego Miasta Lubawskiego. Przedsiębiorstwo ze sklepem kolonialnym „w roli głównej" dobrze prosperowało. Oprócz działalności handlowej czynna była restauracja, a na zapleczu zabudowań funkcjonowała wytwórnia likierów, wódek i win. Poza destylarnią istniał także skład cygar i była palarnia kawy.

Włączono do niemieckiego magistratu

— Mój dziadek Aleksander zmarł w 1924 roku i interes przejęła jego żona Marianna, która wraz z najstarszą córką Elżbietą i synem Ludwikiem zarządzali firmą aż do wybuchu II wojny światowej. Po wkroczeniu okupantów do Nowego Miasta Niemcy zarekwirowali cały majątek firmy Świniarskich. Niemcy zabrali wszystko, co znajdowało się w sklepie. Niewiele udało się z dobytku uratować — opowiada Zyta Redlin, wnuczka Marianny i Aleksandra.

Zofia Świniarska-Rojewska, córka kupca, była świadkiem, jak w 1939 roku okupanci likwidowali sklep i wysiedlili jej rodzinę.

fot. Stanisław R. Ulatowski

Zyta Redlin lubi wracać do wspomnień i starych fotografii

— Wyburzono magazyny na zapleczu i część mieszkalną połączoną z frontem budynku. Nasz dom włączono wtedy do niemieckiego magistratu — wspomina pani Zofia.

Do Nowego Miasta wrócił w 1945 roku

W okresie okupacji firma nie działała. Młody Józef Świniarski początkowo pracował jako pomocnik w sklepie, którego właścicielem był Niemiec. Następnie przez władze okupacyjne został skierowany do pracy w Domu Towarowym w Iławie. Pod koniec wojny został przeniesiony na przymusowe roboty do Elbląga. Tam przebywał do ofensywy wojsk radzieckich. Do rodzinnego Nowego Miasta wrócił w 1945 roku. Kilkunastoletni wówczas Józef Świniarski, syn Aleksandra, wrósł mocno w środowisko kupieckie i zaraz po wojnie zaczął pracę w handlu. Najpierw prowadził w Nowym Mieście sklep rybny, później pracował w Powszechnej Spółdzielni Spożywców „Społem" jako magazynier. Następnie, przez prawie rok, był zatrudniony w Brodnicy w centrali tekstylnej, a następnie w Powiatowym Związku Gminnych Spółdzielni.

Kiosk z warzywami na miejscu „spalonki"

Potem na placu, po spalonych przez wojska sowieckie kamienicach na rynku nowomiejskim, Józef Świniarski założył kiosk z warzywami. Był to rok 1957. Doświadczenie kupieckie powodowało, że sklepik owocowo-warzywny zyskał niezwykłą popularność wśród mieszkańców Nowego Miasta i okolic. Świeże warzywa i owoce były codziennie na wyciągnięcie ręki, a targowisko czynne było tylko dwa dni w tygodniu. Pan Józef osobiście stał za ladą swojego interesu. Potrafił doskonale zareklamować oferowany towar, a smak ogórków kiszonych i kapusty z dębowej beczki wielu klientów pamięta do dzisiaj.

Otworzyli sklep warzywny na 1 Maja

Popularność sklepiku rosła z roku na rok i trzeba było pomyśleć o większym lokum. W starym kiosku niekiedy brakowało miejsca do wykładania towaru i dla klientów. W 1979 roku Józef Świniarski wraz z żoną Łucją kupili posesję i założyli nowy sklep z artykułami spożywczymi na ówczesnej ulicy 1 Maja, który przez dziesiątki lat cieszył się niezmienną renomą. Nie był to koniec działalności firmy kupieckiej Świniarskich. Pięćdziesięcioletnie, powojenne tradycje kontynuował syn Krzysztof, który zmarł w 2006 roku. Potem sklep nadal prowadziła synowa.

Śpiewak świętej Cecylii i Harmonii

Życiu Józefa Świniarskiego towarzyszyło od najmłodszych lat zainteresowanie kulturą śpiewaczą, był on bowiem mocno związany z chórem kościelnym działającym w nowomiejskiej parafii oraz Towarzystwem Śpiewaczym Harmonia z Nowomiejskiego Domu Kultury.

Krótko przed śmiercią, w 2008 roku, kiedy już poważnie chorował, Józef Świniarski wspominał, że zaraz po wyzwoleniu Nowego Miasta, w 1945 roku, wstąpił do Chóru Parafialnego Świętej Cecylii. Mówił, że organistą i dyrygentem był Wiktor Smukała, który zaczął po wojnie prowadzić chór. Potem zespół prowadził Jan Mania, który następnie przekazał pałeczkę Piotrowi Chełkowskiemu. Dawny chórzysta podkreślał, że najbardziej prężnie chór kościelny działał w latach 60. Zespół tworzyło około 50 osób. Józef Świniarski cieszył się pełnym zaufaniem środowiska śpiewaków kościelnych i przez około 20 lat pełnił zaszczytną funkcję prezesa towarzystwa.

— Śpiewaliśmy zazwyczaj w nowomiejskim kościele, ale uważałem, że zespół musi się pokazywać na zewnątrz. Dlatego organizowałem wyjazdy. Śpiewaliśmy w kościołach w Gdańsku, daliśmy koncert w Górznie. Zapraszaliśmy też inne chóry do siebie. Koncertował u nas podczas mszy świętych np. 50-osobowy chór z Gdańska — zaznaczał wówczas prezes Cecylii.

Inicjator remontu kościelnych organów

Józef Świniarski uważany był za inicjatora naprawy organów w bazylice kolegiackiej w Nowym Mieście Lubawskim. W 1997 roku koncertował w Nowym Mieście chór z Gdańska. Organmistrz, profesor szkoły muzycznej stwierdził, że organy nie brzmią tak, jak powinny. Udał się wówczas z tą wiadomością do księdza proboszcza Stefana Rejewskiego. Wyraził on zgodę na sprawdzenie instrumentu przez fachowca, który stwierdził, że potrzebny jest ich remont. Zrobiony został też kosztorys. Potem nastąpiła zmiana proboszcza. Nowy — ksiądz Zbigniew Markowski zaakceptował wcześniejsze plany remontu instrumentu, który praktycznie trwa do dzisiaj.

Zdjęcia w barwach sepii i wspomnienia

— Dziś z sentymentem lubię powracać do starych fotografii, które się zachowały. Szczególe wrażenie wywołują zdjęcia wnętrza sklepu kolonialnego, gdzie widoczna jest moja rodzina wraz z obsługą składu oraz fasada naszego domu w latach międzywojennych. Dzisiaj ten budynek zajmuje nowomiejskie Starostwo Powiatowe. Został on przejęty przez władze polskie w 1945 roku, a ostateczne porozumienie dotyczące własności moja rodzina podpisała z władzami wojewódzkimi w 1959 roku. Ojciec z uwagą śledził życie miasta, którego sprawy zawsze leżały mu na sercu — podsumowała Zyta Redlin.

fot. Arch. Janusza Laskowskiego

Wnętrze sklepu kolonialnego Aleksandra Świnarskiego w Nowym Mieście

fot. Arch. Janusza Laskowskiego

Przed sklepem i restauracją familii Świniarskich — lata międzywojenne

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

eprasa.pl 49ab99ee60

EPOPEJA O WALCE DOBRA ZE ZŁEM

Minęło 20 lat od momentu, kiedy na ekrany polskich kin weszła druga część trylogii Johna R.R. Tolkiena – „Władca Pierścieni: Dwie wieże". — Czytałem tę książkę, kiedy miałem 18 lat — wyznał reżyser filmu Peter Jackson.

John R.R. Tolkien pierwotnie napisał „Władcę Pierścieni" jako powieść jednotomową. Trzyczęściowy podział z uwagi na obszerność materiału został wymuszony przez wydawcę. Trylogia ukazywała się cyklicznie w latach 1954-1955. Wówczas prócz zachwytu słychać było głosy krytyki, że dość trudno ją zakwalifikować – dla dzieci zbyt skomplikowana i brutalna, dla dorosłych – zbyt bajkowa. Jako że powieść powstawała w czasie II wojny światowej, próbowano również utożsamiać fabułę z wydarzeniami historycznymi. Autor jednak stanowczo się od tego odżegnywał, akcentując, że „Władca Pierścieni" to ponadczasowa epopeja o walce dobra ze złem.

Pisząc ją, Tolkien zadbał o każdy szczegół – od sporządzania map, przez opisy klimatu i miary czasu, aż po obliczanie faz księżyca. Do fabuły przeniknęła tworzona przez niego już od wczesnej młodości, wzorowana na mitach celtyckich i germańskich, baśniowa mitologia. Stworzył nawet dwa języki: quenia i sindarin.

— Czytałem tę książkę, kiedy miałem 18 lat, spodobała mi się i pomyślałem, że byłby z niej wspaniały film i że chciałbym go kiedyś zobaczyć. Ale nie myślałem, że to ja go nakręcę — wyznał w rozmowie z Joanne Nathan reżyser filmu Peter Jackson.

Pierwotnie adaptacja miała powstać w wytwórni Miramax. Zarządzali nią bracia Weinsteinowie. Okazało się jednak, że ich wizja w znaczący sposób odbiegała od wizji reżysera, ponadto zdaniem Jacksona planowany budżet był zdecydowanie zbyt niski. Wytwórnia optowała, by adaptacja „Władcy Pierścieni" zamknęła się w dwóch filmach. Jackson wraz ze swoją współpracownicą – Fran Walsh, początkowo podjęli się stworzenia scenariusza, okrojonego z większości elementów. Później okazało się, że Weinsteinowie zażądali, by powstał jeden czterogodzinny obraz. Tego już było dla Jacksona zbyt wiele.

— Świadomie postanowiłem zrobić film, jaki ja sam chciałbym obejrzeć, ponieważ jestem fanem książki . Tak naprawdę robiłem te filmy dla siebie, bo nie chciałem być pod wpływem fanów — opowiadał reżyser.

Jackson zaryzykował i doprowadził do wycieku scenariusza, dzięki czemu zapoznali się z nim Bob Shaye i Michael De Luca z New Line Cinema. Wizja Jacksona o stworzeniu spektakularnej trylogii na tyle ich wciągnęła, że przyznali produkcji o wiele większy budżet, niż wcześniej proponowała wytwórnia Miramax. Ostatecznie trylogia kosztowała przeszło 280 mln dolarów – przy łącznych przychodach rzędu 6 mld dolarów. Miramax planowała przeznaczyć nie więcej niż 75 mln. Można powiedzieć – całe szczęście, że projekt Jacksona trafił do New Line Cinema i dzisiaj możemy podziwiać pełnowartościowe dzieło filmowe. Tym bardziej że „Władca Pierścieni" do dzisiaj przyciąga uwagę pietyzmem i skalą przedsięwzięcia.

— Są w „Dwóch wieżach" sceny, które wciskają was w fotel. Sceny pełne inscenizowanego rozmachu, oszałamiające nie tylko ogromem, ale także zuchwałością wyobraźni ich twórców – walka Gandalfa z demonem Balrogiem, atak entów na Isengard, czy wreszcie cała sekwencja bitwy w Helmowym Jarze. Kiedy 10 tys. krwiożerczych uruk-hai w strugach deszczu zaczyna szturmować fortecę, magia kina osiąga szczyty — recenzowała krótko po premierze na łamach „Filmu" Elżbieta Ciapara.

Zdjęcia kręcono w rodzimej dla reżysera Nowej Zelandii. Ciekawostką jest, że w celu nagrania odgłosów armii orków, skorzystano z pomocy 10 tys. tamtejszych kibiców krykieta, których zarejestrowano podczas przerwy jednego z rozgrywanych meczów.

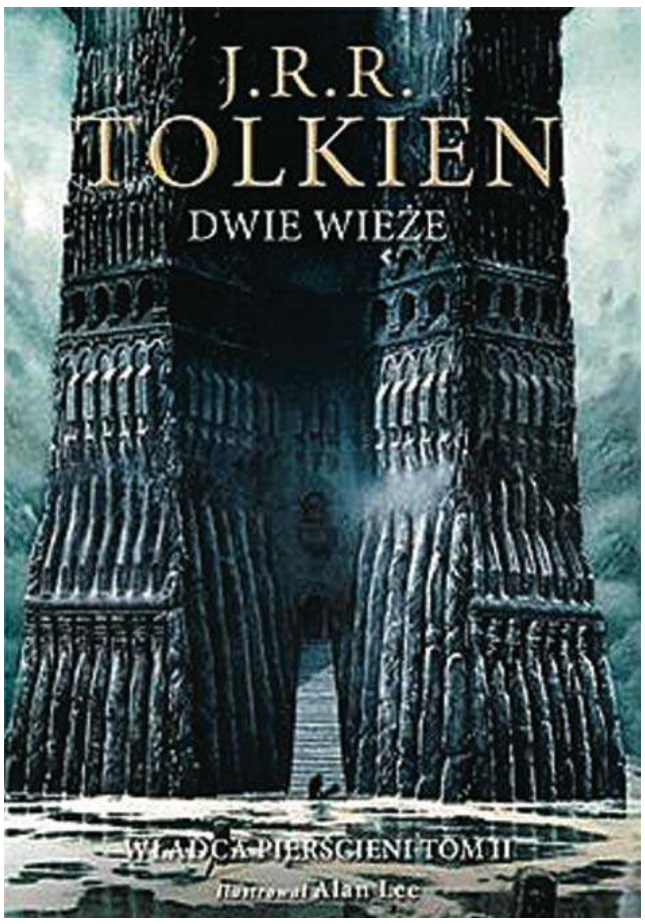

„DWIE WIEŻE" – DRUGI TOM POWIEŚCI PT. WŁADCA PIERŚCIENI AUTORSTWA J.R.R. TOLKIENA. TOM TEN OBEJMUJE KSIĘGĘ TRZECIĄ I CZWARTĄ POWIEŚCI, A ZOSTAŁ PO RAZ PIERWSZY WYDANY 11 LISTOPADA 1954 ROKU W WIELKIEJ BRYTANII

Kulminacyjnym momentem filmu jest bitwa o Helmowy Jar. Kręcenie tej monumentalnej sceny zajęło aż 120 dni. Dla porównania George Lucas potrzebował na stworzenie szóstego epizodu swojej kosmicznej sagi – „Powrotu Jedi" – 129 dni.

— Zdjęcia do bitwy o Helmowy Jar zajęły 120 dni. Ludzie kręcili filmy z uniwersum „Gwiezdnych wojen" w takim czasie! To było wydarzenie na ogromną skalę, ale jednocześnie uderzaliśmy we fragmenty osobistej, wewnętrznej przemiany bohaterów i Theoden jest tego najlepszym przykładem. Najważniejsze sceny są stworzone dla niego i to było celowe podejście w trakcie procesu edytowania filmu. Nie wystarczy stworzyć ekscytującej bitwy. Kluczowe było pokazanie stawki, przed jaką stała ludzkość – powiedział w wywiadzie dla magazynu „Inverse" jeden z producentów tytułu, Mark Ordesky.

Starania twórców zostały docenione zarówno przez zachwyconych bitewną sekwencją widzów, jak i przez krytyków. — Szturm na Helmowy Jar, możliwy dzięki zdumiewającym efektom specjalnym i filmowaniu na żywo, które podobno trwało miesiącami, jest czymś niesamowitym — recenzował David Hunter z „The Hollywood Reporter".

Jackson, pomimo iż kręcił obraz, którego akcja toczy się w świecie fantasy, to nie chciał do tego projektu podejść w sztampowy sposób i robić typowego filmu fantasy.

— Zdecydowaliśmy, że robimy raczej film historyczny, a nie fantasy, i ta koncepcja miała wpływ na większość naszych decyzji — mówił.

— Od początku powtarzaliśmy jak mantrę: zrób to realistycznie – i tylko tym się kierowaliśmy. Kostiumy zaprojektowaliśmy tak, by wyglądały realistycznie. Chcieliśmy, żeby aktorzy czuli się w nich autentycznie. Cała scenografia podporządkowana jest słowu „autentyczność" — opowiadał w wywiadach.

Owa autentyczność nie wykluczała jednak dużej dawki opracowanych komputerowo efektów specjalnych, które podobnie jak w pierwszej części, odegrały w „Dwóch wieżach" istotną rolę. Bardzo dobrym przykładem jest tu podejście twórców do postaci Golluma. Wcielający się w niego Andy Serkis grał w specjalnie zaprojektowanym kostiumie – a jego ruchy po zarejestrowaniu były przerabiane cyfrowo.

— Ciało Golluma liczy ok. 300 mięśni. Ma normalny, pełny szkielet i system mięśni funkcjonalnych, który odpowiada za to, co widać pod skórą stworzenia. Największym wyzwaniem była dla nas jego twarz. Gollum musiał grać wraz z pozostałymi postaciami. Wykorzystaliśmy system ok. 250 różnych wyrazów oblicza, pomiędzy którymi mogliśmy płynnie przechodzić — opowiadał Eric Sainden, twórca postaci.

Dochodzimy już do obsady aktorskiej, która bez wątpienia jest dużym, jeżeli nie największym atutem filmu. Warto tutaj na chwilę wrócić do Weinsteina i jego wizji, która zakładała narzucanie reżyserowi aktorów, m.in. Daniela Day-Lewisa, Nicolasa Cage'a czy Russella Crowe'a (wszyscy odmówili) w roli Aragorna, którym ostatecznie został Viggo Mortensen. Sam Weinstein w pewien sposób wystąpił w filmie, bowiem twarz jednego z orków jest inspirowana jego podobizną, co miało być swoistą zemstą Jacksona na niedoszłym producencie.

Wracając do postaci Aragorna: zdjęcia rozpoczęto ze Stuartem Townsendem w tej roli. Na planie jednak reżyser nie był przekonany do Irlandczyka i zaproponował ją Mortensenowi, który, co ciekawe, również początkowo odmówił. Jednak za namową syna zdecydował się przyjąć rolę. Ze scenariuszem na dobre zaczął zapoznawać się dopiero w drodze na plan zdjęciowy.

Po latach pytany, czy postać Aragorna nie zaszufladkowała go i nie ograniczyła tym samym kariery, aktor stanowczo zaprzeczał. — Wprost przeciwnie, otworzyła przede mną bardzo wiele drzwi. Gdybym nie zagrał Aragorna, do tego wszystkiego być może by nie doszło i ominęłoby mnie wiele znakomitych ról — powiedział aktor w rozmowie z Yolą Czaderską-Hayek.

Angaż Mortensena okazał się strzałem w dziesiątkę. Dzisiaj trudno wyobrazić sobie w tej roli innego aktora.

Prócz wspominanych wyżej w rolach głównych wystąpili: Elijah Wood (Frodo), Sean Astin (Sam), Ian McKellen (Gandalf), Sean Bean (Boromir), Dominic Monaghan (Merry), Billy Boyd (Pippin), Orlando Bloom (Legolas), John Rhys-Davies (Gimli), Liv Tyler (Arwena), Hugo Waeving (Elrond) i Cate Blanchett (Galadriela).

„Dwie wieże" nagrodzono dwoma Oscarami – za efekty dźwiękowe i wizualne (przy sześciu nominacjach). W Polsce druga część trylogii otrzymała Złotą Kaczkę za najlepszy film zagraniczny. Łącznie cały „Władca Pierścieni" otrzymał aż 17 Oscarów i wiele innych statuetek, będąc przy tym jednym z najczęściej nagradzanych tytułów w historii kina.

MATEUSZ WYDERKA\PAP

eprasa.pl 49ab99ee60

PO BADANIU CEN W SIECIACH

Średnia cena koszyka zakupowego była o 40 złotych (18 proc.) wyższa w grudniu 2022 r. niż przed rokiem – wynika z danych ASM Sales Force Agency. Jak wskazała agencja, podrożały wszystkie z 10 analizowanych kategorii produktów.

ASM Sales Force Agency poinformowała, że średnia cena koszyka zakupowego była o 40 złotych (18 proc.) wyższa w grudniu 2022 r. niż przed rokiem. Stwierdzono, że w 10 na 13 sieci objętych badaniem, ceny w grudniu ubiegłego roku były wyższe niż w listopadzie, a spadki cen odnotowano w sklepach Netto (o 2,89 proc.), Kaufland (o 2,70 proc.) oraz Intermarche (o 2,45 proc.).

— Średnia cena koszyka zakupowego w grudniu 2022 r. wyniosła 268,49 zł. To wzrost o 0,91 zł, czyli 0,34 proc. w porównaniu do listopada ub.r. — stwierdzono. Dodano, że największą podwyżkę odnotowano w sieci Lidl na poziomie 3,01 proc.

Jak wynika z badania, w ujęciu rocznym zaobserwowano wzrost cen we wszystkich 10 analizowanych sieciach, jako przykład podając kanał e-grocery (20,52 proc.), Auchan (18,73 proc.) i Makro Cash & Carry (18,72 proc.). Zgodnie z raportem, największy wzrost cen koszyka w ujęciu rocznym odnotowano w sieci Carrefour – średnio o 47,69 zł, czyli o 21,29 proc.

mondaynews.pl

Za koszyk złożony z produktów najtańszych można było zapłacić 213,70 zł (więcej o 6,56 zł niż w listopadzie), a za koszyk produktów najdroższych 306,54 zł, czyli mniej o 35,75 zł niż w listopadzie – przekazała agencja. Zauważono, iż różnica między najtańszym a najdroższym koszykiem w grudniu 2022 r. wyniosła 92,84 zł i jest o 42,31 zł niższa niż w listopadzie.

— Jeśli spojrzymy na dane w ujęciu rocznym, to suma koszyka minimalnego w grudniu 2022 r. była wyższa o 20,23 proc. niż przed rokiem, natomiast koszyk maksymalny był w grudniu 2022 r. droższy o 8,13 proc. niż w 2021 r. Wartość koszyka zakupowego całościowo zwiększyła się o 18 proc. z 227,56 zł w grudniu 2021 r. i do 268,49 zł w grudniu 2022 r. – poinformowała agencja.

Oceniono, że najtańszą siecią w grudniu 2022 r. był Auchan, gdzie średni koszt koszyka zakupowego wyniósł 232,28 zł, co oznacza wzrost o 0,79 zł, czyli 0,34 proc. w ujęciu miesięcznym. Oszacowano, że różnica pomiędzy zajmującym drugie miejsce Lidlem wyniosła 14,59 zł, a pomiędzy Kauflandem, będącym na trzecim miejscu – 28,13 zł. Najdroższy okazał się kanał e-grocery, gdzie za analizowany zestaw produktów trzeba było zapłacić 315,88 zł, czyli o 36 proc. więcej niż w najtańszych sklepach Auchan – wskazała agencja.

Zgodnie z zestawieniem cen, w grudniu 2022 r. względem 2021 r. podrożały wszystkie z dziesięciu analizowanych kategorii produktów: chemia domowa i kosmetyki, produkty tłuszczowe, mięso, wędliny i ryby, produkty sypkie, napoje, dodatki, nabiał, używki i piwo, mrożonki oraz słodycze. Najwyższy wzrost w skali roku – o 68,44 proc. – odnotowano w kategorii produktów tłuszczowych. Produkty z kategorii dodatków podrożały o 26,36 proc., nabiał o 26 proc., używki i piwa o 24,67 proc. i o 22,97 proc. produkty sypkie – przekazała agencja. Dodano, iż najmniejszy wzrost cen stwierdzono w kategorii napojów na poziomie 7,29 proc.

Zauważono, że najtańszą siecią w 2022 r. była sieć Auchan, która oferowała najniższą wartość koszyka zakupowego, a jego średnia wartość wyniosła 216,47 zł. Spośród sklepów tradycyjnych najdroższa była sieć POLOmarket z koszykiem na poziomie 263,64 zł, a najwyższe średnie ceny o wartości 282,85 zł oferował kanał e-grocery – poinformowała agencja. **PAP**

BYŁY DLA ZWIERZĄT, TERAZ SĄ TEŻ DLA LUDZI

Już nie tylko żytnia, pszenna, ziemniaczana. Komisja Europejska wydała zgodę, aby mąka ze świerszczy domowych była stosowana do produkcji żywności. Takiej mąki można się spodziewać w chlebach, cieście do pizzy oraz przekąskach.

Przepis wszedł w życie 24 stycznia. Od tego momentu jedna firma, z siedzibą w Wietnamie, która otrzymała unijne pozwolenie na pięć lat, może wykorzystywać mąkę ze świerszcza domowego do wyrobu żywności i wprowadzać produkty spożywcze (ciastka, chleby) na jej bazie na rynek w całej Unii Europejskiej. Firma czekała 3,5 roku na wydanie zgody na stosowanie specjalnej mąki i otrzymała prawo wyłączności danych na 5 lat, a zatem na tyle, na ile opiewa zgoda KE na stosowanie przez nią mąki ze świerszczy w produktach spożywczych. KE dopuszcza możliwość wydania zgód dla innych firm, ale nie mogą one korzystać z danych naukowych uzyskanych przez firmę wietnamską.

Możliwość stosowania mąki ze świerszczy została bowiem zbadana pod kątem bezpieczeństwa zdrowotnego. Analizy dokumentów dokonał, na wniosek Komisji Europejskiej, unijny urząd zajmujący się bezpieczeństwem zdrowotnym żywności EFSA (European Food Safety Authority).

Oceniając, że nowy produkt spełnia – w świetle dostępnej wiedzy naukowej – kryteria dopuszczenia do użytku w żywności jako żywność nowatorska (ang. novel food), EFSA zwróciła uwagę na potencjalne ryzyko alergii, które mogą wywołać białka mąki ze świerszczy i wezwała do prowadzenia badań w tym kierunku.

Rzut oka na specyfikację zawartości makro- i mikroskładników pozwala na wniosek, że nowa mąka to produkt o wysokiej zawartości białka (powyżej 70 proc.).

Produkty, które mogą być wytwarzane na bazie mąki ze świerszczy, to między innymi wieloziarniste chleby i bułki, słodycze czy pizza. Przy czym mąka ze świerszczy ma być dodatkiem do powyższych produktów. Unijny dokument wskazuje, że np. w pieczywie wieloziarnistym dopuszczalne jest użycie maksymalnie 2 g proszku ze świerszczy na 100 g produktu, w batonach z ziaren zbóż zaś 3 g na 100 g produktu.

Wszelka żywność z dodatkiem świerszczy musi oczywiście zawierać odpowiednią informację o tym na etykiecie oraz ostrzeżenie, że u niektórych osób, zwłaszcza tych uczulonych na skorupiaki, mięczaki i roztocza kurzu domowego, produkt może wywołać reakcję alergiczną.

Biorąc pod uwagę to, że obecnie na planecie żyje 8 miliardów ludzi, kierunek takich zmian w żywieniu może okazać się słuszny. Tym bardziej że owady hoduje się bezproblemowo, w szczelnym pojemniku o właściwej wilgotności, wentylacji i ogrzewaniu.

Do tej pory świerszcze hodowlane były w Europie pokarmem dla zwierząt. Od tego roku staną się pokarmem dla ludzi.

ŹRÓDŁO: ANALIZA EUROPEAN FOOD SAFETY AUTHORITY

UNIJNY DOKUMENT WSKAZUJE, ŻE NP. W PIECZYWIE WIELOZIARNISTYM DOPUSZCZALNE JEST UŻYCIE MAKSYMALNIE 2 G PROSZKU ZE ŚWIERSZCZY NA 100 G PRODUKTU, W BATONACH Z ZIAREN ZBÓŻ ZAŚ 3 G NA 100 G PRODUKTU.

eprasa.pl 49ab99ee60

PACJENCI BOJĄ SIĘ WYCIEKU DANYCH

Polscy pacjenci są coraz bardziej zainteresowani przekazywaniem swoich danych na cele naukowe, przynajmniej w deklaracjach, ale wciąż obawiają się o ich bezpieczeństwo i ryzyko wykorzystania w innych celach niż zapowiadane.

Dane medyczne są bazą, na której szkolą się algorytmy sztucznej inteligencji. W kolejnych latach będą one coraz częściej wykorzystywane w ochronie zdrowia m.in. do automatyzacji diagnostyki, prognozowania wyników czy wspomagania decyzji lekarzy. Aby zbudować solidną bazę takich informacji, potrzebne są jednak chęci i zgody pacjentów na przetwarzanie dokumentacji na cele badawczo-naukowe. Polscy pacjenci są coraz bardziej zainteresowani przekazywaniem swoich danych, przynajmniej w deklaracjach, ale wciąż obawiają się o ich bezpieczeństwo i ryzyko wykorzystania w innych celach niż naukowe.

– Polacy przede wszystkim są chętni, żeby móc zarządzać swoimi danymi, również medycznymi. Widzimy coraz bardziej rosnący megatrend polegający na tym, żeby móc decydować o tym, co się dzieje z naszymi danymi. To samo dzieje się w sektorze ochrony zdrowia.

Fot. newseria.pl

BAZUJĄC NA OSTATNICH WYNIKACH ANKIETY FUNDACJI MY PACJENCI Z LISTOPADA 2022 ROKU, PONAD 70 PROC. PACJENTÓW CHCIAŁOBY ZARZĄDZAĆ SWOIMI DANYMI

– informuje Ligia Kornowska, dyrektor zarządzająca Polskiej Federacji Szpitali, prezes Fundacji Podaruj Dane.

Zarządzanie danymi medycznymi staje się łatwiejsze dzięki kolejnym usługom e-Zdrowia. Poprzez Internetowe Konto Pacjenta można udostępniać dane o zdarzeniach medycznych lekarzowi, pielęgniarce, przychodni lub aptece. Jest to istotne ułatwienie, które pomaga wyeliminować niebezpieczne sytuacje, wynikające chociażby z interakcji między lekami ordynowanymi przez różnych lekarzy.

Dane medyczne są jednak cenne również w procesie opracowywania nowych terapii.

– Mamy różne statystyki, które pokazują, że między 50 a 77 proc. pacjentów chciałoby takie dane przekazać na cel badawczo-naukowy. Już mieliśmy okazję przeprowadzić pilotażową kampanię Idei Dawstwa Danych Medycznych i udało nam się osiągnąć wskaźnik 31 proc. pacjentów, którzy rzeczywiście wyrazili zgodę na przekazanie swoich danych medycznych na cele badawczo-rozwojowe – podaje Ligia Kornowska.

Aby zostać dawcą danych medycznych, należy wypełnić specjalny formularz i udzielić niezbędnych zgód. Cały proces jest realizowany online. Dane zostają udostępnione przez placówki medyczne, a następnie są anonimizowane i przekazywane ośrodkom badawczym.

Stosowany przez Fundację Podaruj Dane system IT – zwany Data Lake – wykorzystuje technologię rozproszonej bazy danych (blockchain) do odnotowywania informacji o tym, co się dzieje z danymi pacjenta. Przekazanie ich instytucjom badawczo rozwojowym jest możliwe wyłącznie po kompletnej anonimizacji, czyli po usunięciu wszystkich informacji, które mogłyby wskazywać konkretną osobę. System jest na bieżąco monitorowany przez firmy od cyberbezpieczeństwa i regularnie przechodzi testy penetracyjne.

– Największą obawą związaną z jakimkolwiek wykorzystaniem danych medycznych czy innych jest przede wszystkim cyberbezpieczeństwo tych danych i pewność, że one nie wyciekną nigdzie np. w postaci niezanonimizowanej, czyli z imieniem i nazwiskiem konkretnego pacjenta. Nawet jeśli mówimy o danych anonimowych, to musimy pamiętać, że w sektorze zdrowia również one mogą nieść pewną wrażliwość, np. na podstawie kodu pocztowego była dostosowana cena ubezpieczenia dla pacjenta ubezpieczenia zdrowotnego. Dlatego kolejną wątpliwością pacjentów jest to, że dane mogą być wykorzystane przeciwko nim – nie w celach pozytywnych dla pacjenta, w tych celach rozwoju medycyny – wyjaśnia prezeska Fundacji Podaruj Dane.

W ramach systemu blockchain każda operacja pobrania i przekazania danych jest odnotowana, co pozwala sprawdzić pacjentom, jakie informacje na ich temat trafiają do instytucji badawczo-rozwojowych. Zgoda może także zostać w każdej chwili wycofana.

– Gromadzenie danych to faktycznie jest dopiero początek drogi. Po tym, jak mamy prawo dostępu do tych danych, musimy je, po pierwsze, zanonimizować, czyli usunąć wszelkie wskaźniki, które mogłyby kierować te dane do konkretnego pacjenta. Po drugie, jak już mamy anonimowy rekord danych czy set danych, musimy te dane wyczyścić i przygotować do wykorzystania w procesach np. nauki algorytmów sztucznej inteligencji – wyjaśnia Ligia Kornowska.

INFORMACJE TAKIE JAK HISTORIA LECZENIA, PARAMETRY ŻYCIOWE, OPISY I ZDJĘCIA Z BADAŃ OBRAZOWYCH CZY WYNIKI BADAŃ LABORATORYJNYCH POZWALAJĄ DOSKONALIĆ ALGORYTMY UCZENIA MASZYNOWEGO. DZIĘKI TEMU LEKARZE ZYSKUJĄ DOSTĘP DO CORAZ DOKŁADNIEJSZYCH NARZĘDZI WSPIERAJĄCYCH ICH W DIAGNOSTYCE.

Sztuczna inteligencja może przeanalizować dane z prędkością nieosiągalną dla lekarza i postawić wstępną diagnozę, którą lekarz może potem potwierdzić lub zanegować.

– Musimy zadbać także o interoperacyjność i porównywalność tych danych. Niektóre dane faktycznie już teraz mają określony jednolity standard na całym świecie. Na przykład badania obrazowe mają określony format DICOM. Również, jeśli chodzi o dokumentację medyczną w Polsce, pewne dane są ustrukturyzowane, zesłownikowane, one również są łatwiejsze do porównania. Natomiast na pewno wyzwaniem będzie ustrukturyzowanie notatek lekarskich i słowa pisanego, które jest umieszczone np. w kartach wypisowych – przyznaje prezeska Fundacji Podaruj Dane.

Nad modelami językowymi pozwalającymi przetwarzać język naturalny, który można znaleźć np. w kartach wypisowych, na dane użyteczne dla algorytmów pracują obecnie naukowcy z całego świata. Jednym z takich modeli jest opisany w czasopiśmie „npj Digital Medicine" GatorTron, bazujący na notatkach lekarzy ze szpitala uniwersyteckiego w amerykańskim stanie Floryda. Modele GatorTron zwiększają zasób języka klinicznego ze 110 mln do 8,9 mld rekordów. Język ten ma być użyteczny właśnie w medycznych systemach sztucznej inteligencji.

ŹRÓDŁO: NEWSERIA.PL

LIGIA KORNOWSKA:
— NAJWIĘKSZĄ OBAWĄ ZWIĄZANĄ Z JAKIMKOLWIEK WYKORZYSTANIEM DANYCH MEDYCZNYCH CZY INNYCH JEST PRZEDE WSZYSTKIM CYBER-BEZPIECZEŃSTWO TYCH DANYCH I PEWNOŚĆ, ŻE ONE NIGDZIE NIE WYCIEKNĄ.

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

eprasa.pl 49ab99ee60

3 LUTEGO

Koncert: Wij/Kryształ/Księżyc

Olsztyn
MOK OLSZTYN & PIRANHA MUSIC zapraszają na koncert promujący nową EPkę fantastycznego WIJa! Wystąpią też: zimnofalowy Kryształ oraz metalowy Księżyc.
Godz. 19.00, Sala pod Amfiteatrem, ul. Okopowa. Wstęp płatny

3 LUTEGO

Hiszpański wieczór – Manuel de Falla

Olsztyn
Juan José Navarro Hernandez (Hiszpania) – dyrygent, Pierre-Laurent Boucharlat (Francja) – fortepian, Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej |Program: Manuel de Falla – Noce w ogrodach Hiszpanii – impresja symfoniczna na fortepian i orkiestrę (Noches en los jardines de España); Dwie suity z baletu Trójkątny kapelusz (El sombrero de tres picos)
Godz. 19.00, sala koncertowa Filharmonii.

4 LUTEGO

Raz Dwa Trzy - Człowiek czasami serce otworzy

Olsztyn
Organizatorzy zapraszają na wyjątkową trasę grupy Raz Dwa Trzy - Człowiek czasami serce otworzy z piosenkami Agnieszki Osieckiej i Wojciecha Młynarskiego. Raz Dwa Trzy - Człowiek czasami serce otworzy.
Filharmonia Warmińsko-Mazurska, godz. 18. Wstęp płatny

4 LUTEGO

Koncert zespołu The ANALOGS

Olsztyn
The Analogs powstali w 1995 roku w Szczecinie i są obecnie jednym z najbardziej znanych i rozpoznawalnych zespołów polskiej sceny punk rockowej. Ich piosenki takie jak „Pieśń Aniołów", „Era Techno", „Dzieciaki Atakujące Policję" zna każdy kto interesuje się mocnym, gitarowym graniem. Na swoim koncie mają kilka płyt oraz niezliczoną ilość koncertów w Polsce oraz całej Europie.
Support: Danziger, Unbeaten, NTT.
Godz. 19.00, Scena Zgrzyt, ul. Nowowiejskiego 15.

5 LUTEGO

ABBA I INNI Symfonicznie

Olsztyn
Niewiele zespołów może się pochwalić faktem, że stało się symbolem muzycznym całej dekady, było głównym towarem eksportowym swojego kraju oraz że na podstawie jego muzyki napisano musical, który potem doczekał się ekranizacji. A to wszystko stało się udziałem czwórki skandynawskich wykonawców: nie wyobrażamy sobie lat ,70 bez „Waterloo", „Honey, Honey", „Money, Money, „Money", tak jak nie wyobrażamy sobie Szwecji bez ABBY, zaś film „Mamma mia!" był wydarzeniem w roku 2008.
Godz. 17.00, sala koncertowa filharmonii.

5 LUTEGO

Prywatna Klinika

Olsztyn
Prywatna Klinika - Spektakl komediowy w gwiazdorskiej obsadzie. Prywatna Klinika to inteligentna i prawdziwie śmieszna farsa, w której humor rozwija się aż po ostatnią scenę. Lekka treść, wyraziste postaci, zawrotne tempo, zaskakujące zwroty akcji oraz świetna obsada zapewniają rozrywkę na wysokim poziomie. Historia Harriet rozwódki mieszkającej w eleganckim mieszkaniu w Brighton, która rozwiązuje problemy finansowe dzięki wsparciu dwóch żonatych dżentelmenów i perfekcyjnie zorganizowanego kalendarza. Kiedy jeden z nich zostaje unieruchomiony w łóżku przez złamaną nogę, a w progu mieszkania Harriet pojawia się dawno niewidziana przyjaciółka Anna wraz z niestroniącym od alkoholu mężem oraz niczego nieświadome zdradzane małżonki, spektakl staje się prawdziwym rollercoasterem emocji, pomylonych tożsamości, karykaturalnych sytuacji i arcyśmiesznych dialogów.
Aula Auditorium Maximum, godz. 16 i 19. Wstęp płatny

10 LUTEGO

„Słoneczni Chłopcy" - spektakl komediowy

Olsztyn
„Słoneczni chłopcy" to błyskotliwa historia dwóch zapomnianych aktorów, którzy po latach sukcesów i narastających nieporozumień stają przed perspektywą ostatniego, wielkiego występu. Kultowa komedia wraca w 2023 roku z Cezarym Żakiem i Arturem Barcisiem w roli głównej.
Godz. 17.30, Aula im. Anny Wasilewskiej w Olsztynie, ul. Kościńskiego 11.

10 LUTEGO

Muzyka pod Gwiazdami

Olsztyn
Olsztyńskie Planetarium zaprasza na Muzykę pod Gwiazdami: W krainie łagodnych brzmień.
Godz. 18.00, Olsztyńskie Planetarium, Al. Piłsudskiego 38. Wstęp: 1 zł.

10 LUTEGO

Muzyczny duet

Olsztyn
Karolina Nowotczyńska – skrzypce, Radosław Kurek – fortepian, Janusz Ciepliński – prowadzenie koncertu | Program: Johannes Brahms – III Sonata skrzypcowa d-moll op. 108, Witold Lutosławski – Partita na skrzypce i fortepian, Gabriel Fauré – Sonata A-dur na skrzypce i fortepian, Henryk Wieniawski – Polonez D-dur op. 4
Godz. 19.00, sala koncertowa Filharmonii.

10 LUTEGO

Potrójna dawka muzyki

Olsztyn
Party hard po wielkiemu cichu. Trzech didżejów i trzy słuchawkowe kanały od lat 70. po 90. Silent disco pod Amfi, czyli nie mów nic, zabawa trwa!
Sala pod Amfiteatrem, ul. Okopowa, godz. 20. Wstęp wolny

11 LUTEGO

Krystyna Prońko - XXV Wenta Dobroczynna

Olsztyn
Ten niezwykły koncert będzie najważniejszym punktem XXV Wenty Dobroczynnej Akcji Katolickiej Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie „Podaruj im trochę słońca", której celem jest zebranie funduszy na rzecz pomocy dzieciom z niepełnosprawnościami z Publicznego Specjalnego Katolickiego Ośrodka Edukacyjno-Wychowawczego w Kruzach. XXV Wenta Dobroczynna rozpocznie się o godz. 12.00, w trakcie wydarzenia możliwy będzie udział w loterii fantowej, kiermaszu prac osób niepełnosprawnych oraz aukcji obrazów i darów vip prowadzonej przez Pawła Burczyka. Całkowity dochód z wydarzenia zostanie przekazany na rzecz beneficjenta. Serdecznie zapraszamy na całość jubileuszowego wydarzenia.
Godz. 12.00, sala koncertowa filharmonii.

11 LUTEGO

Koncert The Doctors

Olsztyn
Olsztyński zespół muzyczny „THE DOCTORS", ewenement w krajobrazie medycyny nie tylko warmińsko-mazurskiej ale i ogólnopolskiej, tworzą tworzą lekarze: Janusz Stępień (gitara), Piotr Maksimiuk (wokal, gitara basowa), Piotr Cygański (trąbka, instr. klawiszowe), Przemek Pierożyński (gitara), Mirek Łesiów (perkusja) oraz dwójka zaprzyjaźnionych saksofonistów nie-lekarzy: Zbyszek Siwek i Andrzej Bukowski. Brzmienie grupy jest wypadkową zainteresowań jej członków, repertuar zawiera zarówno dynamiczne rythm'n'bluesowe i rock'n'rollowe standardy, covery gigantów rocka, jak i nowsze przeboje, których wspólny mianownik jest tylko jeden: Doctorsi je lubią.
Godz. 18.00, Scena Zgrzyt, ul. Nowowiejskiego 15.

11 LUTEGO

Warsztaty slamu poetyckiego

Olsztyn
MOK Olsztyn i Olsztyński Klub Literacki serdecznie zaprasza na wyjątkowe wydarzenie związane ze światem literatury mówionej! 11 lutego o 10:30 w Kamienicy Naujacka odbędą się oryginalne warsztaty slamu poetyckiego ze znaną slamerką Olą Korczak. Wstęp jest bezpłatny, obowiązują wcześniejsze zapisy.

Spotkanie poprowadzi znana slamerka i nauczycielka w warszawskim LO Ola Korczak, występująca na slamach pod pseudonimem Wiosna – wyróżniona w konkursie Nauczyciela Roku nauczycielka języka polskiego, etyki i filozofii, a także nagradzana poetka performatywna, dwukrotna finalistka Mistrzostw Polski w Slamie Poetyckim. Ukończyła studia doktoranckie w Instytucie Literatury Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego, jest ekspertką do spraw lektur szkolnych i edukacji antydyskryminacyjnej.

Nabytą wiedzę można będzie sprawdzić w praktyce 24 lutego na slamie w klubie POZA Space przy ul. Rodziewiczówny. Jego współorganizatorami będą Fundacja Sztuka Wolności i Biblioteka Publiczna im. Emilii Sukertowej-Biedrawiny w Olsztynie. Nagrody książkowe dla zwycięzcy sponsoruje WBP w Olsztynie.
Kamienica Naujacka, ul. Dąbrowszczaków 3, godz. 10:30. Wstęp wolny (zapisy)

12 LUTEGO

Anita Lipnicka - O miłości... akustycznie

Olsztyn
Koncert Anity Lipnickiej - O miłości... akustycznie zapowiada się niezwykle wzruszająco. To będzie muzyczna uczta, która dostarczy widzom wielu wrażeń. Oprócz swoich utworów o miłości artystka zaśpiewa również covery zespołów, które od lat są dla niej inspiracją.
Godz. 18:00, sala koncertowa Filharmonii. Wstęp płatny

13 LUTEGO

Alicja Majewska - Piosenki Korcza i Andrusa

Olsztyn
Trzy lata od wydania płyty „Żyć się chce" ikona polskiej piosenki powraca z kolekcją zupełnie nowych nagrań. Wszystkie utwory napisali Włodzimierz Korcz i Artur Andrus. „Piosenki Korcza i Andrusa" to album będący refleksyjną, miejscami nostalgiczną podróżą w przeszłość, ale też pogodnym, doprawionym odrobiną szaleństwa spojrzeniem na życie z perspektywy – jak mówi o sobie cała trójka – koneserów kolejnego dnia.
Godz. 19.00, sala koncertowa filharmonii.

HELIOS REPERTUAR

Centrum Handlowe Aura, Olsztyn, al. Piłsudskiego 16

HELIOS
tel. 89 535 20 30
108422otbr-a-M

BTS: Yet to Come in Cinemas: 18:00; Pimi z Krainy Tygrysów 2D/DUB: 10:20, 12:45, 15:15, 16:15; Pokusa 2D/ORG: 12:20, 14:50, 18:30, 20:50; Mężczyzna imieniem Otto 2D/NAP 12:30, 17:30, 20:15; Avatar: Istota wody 2D/DUB: 10:30, 12:20, 15:00; Avatar: Istota wody 2D/NAP: 16:30, 20:00; Avatar: Istota wody 3D/DUB: 19:20; Babilon 2D/NAP: 19:00; Kot w butach. Ostatnie życzenie 2D/DUB: 10:45, 13:15, 14:30, 17:00; Fenomen 2D/ORG: 11:45; Mumie 2D/Dub: 10:10, 15:40, 17:45; Na Twoim miejscu 2D/ORG: 20:30; Niebezpieczni dżentelmeni 2D/ORG: 11:10, 17:15, 19:50; Ślub doskonały 2D/ORG: 14:00, 20:40; Zadziwiający kot Maurycy 2D/DUB: 10:00, 13:15, 15:30

eprasa.pl 49ab99ee60

Krzyżówka klasyczna z hasłem

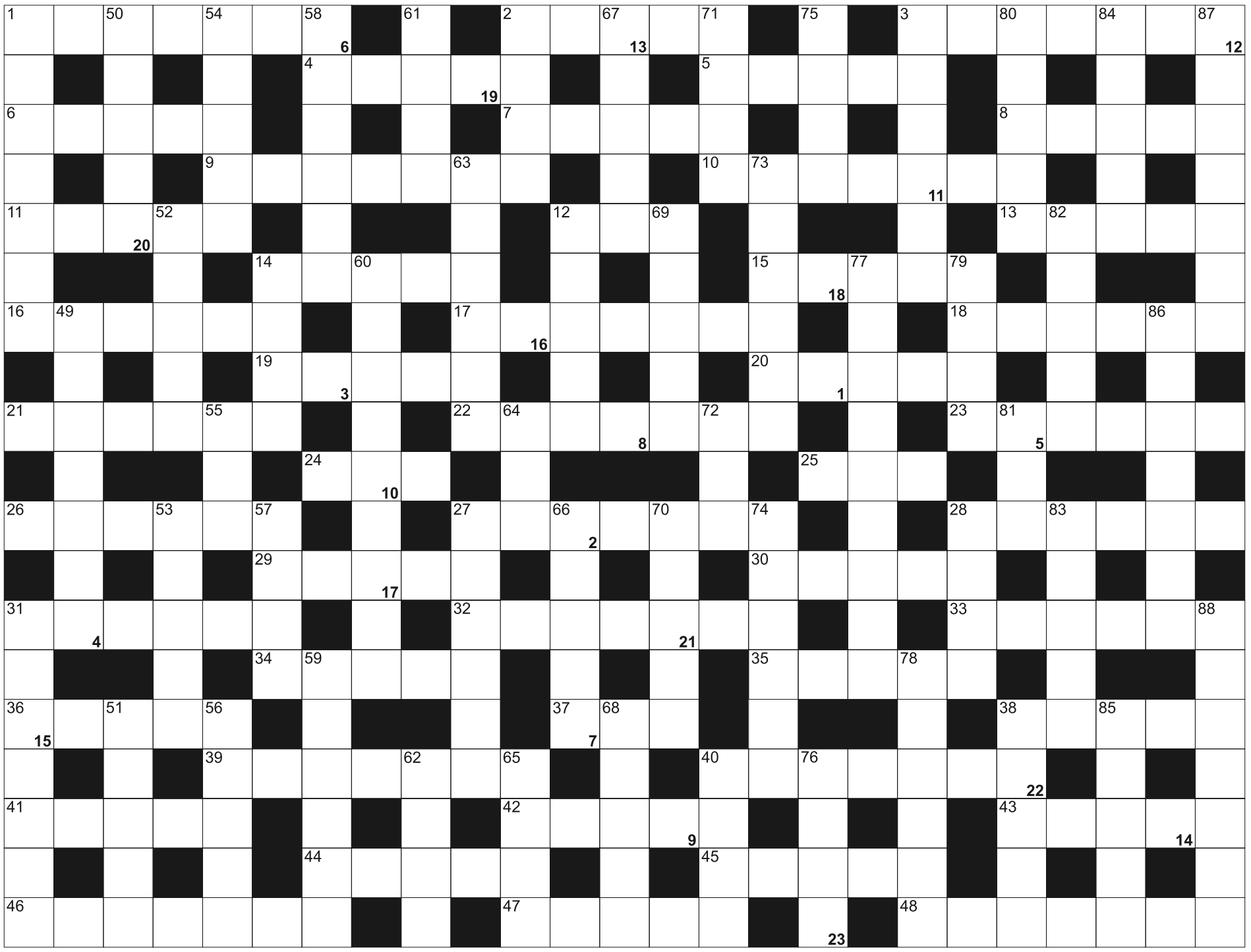

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 23, utworzą rozwiązanie

1	2	3	4	5	6		7	8	9	10	11		12		13	14	15		16	17	18	19	20	21
22	23																							

POZIOMO: 1) sos z żółtek, oliwy i przypraw; 2) model Skody; 3) ośmieszające naśladowanie; 4) bułgarskie wino musujące; 5) świeci w autoalarmie; 6) do kierowania koniem w zaprzęgu; 7) układ, porozumienie; 8) do starcia ołówka; 9) element bezpiecznika; 10) wzór, forma, wzornik; 11) żaglowiec Józefa Conrada Korzeniowskiego; 12) przed czerwcem; 13) waga bokserska; 14) izolowany przewód elektryczny; 15) oderwany kawał skały; 16) ssak drapieżny z rodziny kotowatych; 17) autokar z Sanoka; 18) imię Hemingwaya; 19) część telewizora; 20) Stanley Lawrence, pisarz amer., mistrz czarnego humoru; 21) intruz w ogrodzie; 22) wynalazł go Bell; 23) lekarz chorób układu moczowego; 24) Akademicki Związek Sportowy; 25) australijski struś; 26) tragedia Szekspira; 27) przecinek pod kropką; 28) broń łowców wielorybów; 29) odpowiedź na hasło; 30) odbijana w badmintonie; 31) punkt wymiany walut; 32) Indianie z Cuzco; 33) miara kąta; 34) zat. M. Bałtyckiego u pd.-wsch. wybrzeży duńskiej wyspy Zelandia; 35) błąd koszykarza; 36) podkład pod farbę; 37) kupowany na receptę; 38) popularna gra liczbowa; 39) most nad drogą komunikacyjną; 40) rodzaj majtek; 41) miasto i port w Jordanii; 42) obiekt, przedmiot; 43) atrybut kata; 44) żółty barwnik; 45) celny lub marszałkowski; 46) imię Cybulskiego; 47) K dla chemika; 48) pustynia w Chinach

PIONOWO: 1) polskie miasto z twierdzą krzyżacką; 2) niedozwolony chwyt w grze; 3) antonim aktywów; 12) hotel dla kierowców; 14) buduje kopce na działce; 27) drzewo iglaste; 28) Mata, kobieta szpieg; 31) sztukmistrz, magik; 38) ze stolicą w Wilnie; 40) szybki zjazd na nartach; 49) akt woli organu państwowego; 50) gotowane na twardo; 51) dokuczają latem; 52) holenderski gatunek sera; 53) Snickers lub Mars; 54) bywa rozgwieżdżone; 55) "Peggy ... wyszła za mąż" - komedia Coppoli; 56) lico, oblicze; 57) nawóz z obumarłej roślinności; 58) uniwersalna do kwiatków; 59) model Volkswagena; 60) zupa z buraków ćwikłowych; 61) stała posada; 62) narząd słuchu; 63) bożodrzew; 64) euro, skrót; 65) schodki na statek; 66) Ferenc (1810-1893) węgierski kompozytor, dyrygent i pianista; 67) sprzęt po pługu; 68) Friedrich, ostatni kanclerz Cesarstwa Niemieckiego; 69) Brodski, rosyjski poeta, noblista; 70) przyzwyczajenie; 71) Małysz; 72) marka drukarek; 73) Janne, urodzony w Lahti skoczek narciarski; 74) głos bociana; 75) budowla obronna; 76) miara papieru; 77) cecha obżartucha; 78) ojczyzna hokeja; 79) restauracyjny jadłospis; 80) pieczywo w kształcie sierpa; 81) kulszowa 82) ... Morricone, kompozytor muzyki filmowej; 83) impreza z ujeżdżaniem byków; 84) z tekstem w komiksie; 85) minerał z Gór Izerskich; 86) twarda na żółwiu; 87) odcień czerwieni; 88) kauczuk syntetyczny

SUDOKU

8				2	4	3		
						9		
		1			3		4	5
	6	8	2		9	1		
	1	7						9
5							3	
						8	7	
1			6		5	4		
		3		4	2	5	6	

878

					2			6
8				9				
		5						2
7	8		4			3	6	
9		1			3	4		
3		4		8	5			9
5				2	1			
2	1	9				5		4
	7		8			9		

879

	4		9		3			2
						6		
			4	6		9		8
		9	5					
1		6			2		3	9
5				9		1	7	
		4	2			3		
2							6	
8				3				1

880

eprasa.pl 49ab99ee60

GO

#rzetelnaGO

RZETELNE DZIENNIKARSTWO

JESTEŚMY ZORIENTOWANI NA REGION!

136 LAT

1886 2022

BĄDŹ NA BIEŻĄCO!

ZWIERZĘTA
sprzedam

OWCZARKI niemieckie 5-miesięczne, z papierami, 506-10-90-11.

NIERUCHOMOŚCI
sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

PRACA
dam pracę

KIEROWCA CE, 503-103-703

USŁUGI
budowa | remont

REMONTY, 502-811-658

HANDEL

DREWNO kominkowe, opałowe, transport, 576-935-573, 794-630-121.

RÓŻNE
sprzedam

DRZEWO, 502-811-658

ROLNICTWO
produkty rolne

KUPIĘ: zboże paszowe, konsumpcyjne. FHU ANIMAR. Tel. 606-505-511

SACRUM

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom. 530 308 308

GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

320520opb1-d-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 30 stycznia 2023 r. odszedł
nasz kochany Mąż, Tatuś, Dziadek i Brat

ś. † p.

Andrzej Kamper

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
3 lutego 2023 r. o godz. 13.30 mszą świętą w kościele
pw. Najświętszej Maryi Panny Saletyńskiej
przy ul. Morskiej 29, po której
nastąpi wyprowadzenie na cmentarz parafialny
w Gutkowie.

Pogrążona w smutku rodzina

25923opb1-a-M

ARKA USŁUGI POGRZEBOWE

ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-i-M

Państwu

Agnieszce i Dariuszowi Gruszewskim

szczere wyrazy współczucia oraz wsparcie modlitewne
w trudnym czasie z powodu odejścia

Mamy

przekazują Wiesław Łubiński z Patrykiem i Oskarem

24823opb1-a -P

Warmiński 1987 ZAKŁAD POGRZEBOWY

dawniej market

OLSZTYN ul. Lengowskiego 18-20 895 355 300 602 327 277

BISKUPIEC ul. Armii Krajowej 4 897 152 093 608 680 642

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09

Pomożemy Ci godnie pożegnać

614219opb1-g-M

Ryszardowi Kuciowi

i Jego Rodzinie

wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci

Taty

składają
koleżanki i koledzy z Koła nr 2
Platformy Obywatelskiej RP w Olsztynie

25523opb1-a-M

380-31419opb1-b-M

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI
W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
- na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
- na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00

* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE

(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN, plac Józefa Bema 5**
czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG, ul. Rybacka 35**
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00

380-28919opb1-C-M

eprasa.pl 49ab99ee60

DOWGIERD. KRZYSZTOF DOWGIERD!

SZERMIERKA\\\ Po mistrzostwach Polski juniorów w szabli nazwisko Dowgierd będzie budziło respekt wśród rywali. Krzysztof Dowgierd został bowiem wicemistrzem Polski, po czym Hajduczka poprowadził do srebrnego medalu w turnieju drużynowym.

Były dla mnie udane mistrzostwa. Czułem się bardzo dobrze przygotowany. Mentalnie też czułem, że to jest mój dzień. I był! - mówi z satysfakcją olsztyński szablista po mistrzostwach kraju, które odbyły się w Warszawie.

W sumie na planszach o tytuł mistrza rywalizowało 113 zawodników, w tym dziesięcioosobowa ekipa Hajduczka Olsztyn: Aniela Kozłowska, Elżbieta Mejłun, Antonina Dobies, Marta Rozmus, Julia Mikulska-Bąk, Dominika Szymaniak, Krzysztof Dowgierd, Łukasz Kowalczyk, Paweł Zastawny i Oskar Kusak. Pierwszego dnia odbył się turniej indywidualny. Wszyscy chłopcy awansowali do fazy pucharowej turnieju. Dowgierd w kolejnych walkach pokonał 15:10 Oskara Kwiatkowskiego (Szabla Brzoza), 15:9 Filipa Józefowskiego (AZS AWF Katowice), w ćwierćfinale 15:13 Konstantego Kutka (Victor Warszawa), a w półfinale 15:12 Krzysztofa Kajora (AZS AWF Katowice). Natomiast w decydującym o mistrzowskim tytule pojedynku olsztynianin przegrał 10:15 z Benedyktem Denkiewiczem (Szabla Ząbki).

- KRZYSZTOF WALCZYŁ JAK NATCHNIONY. BYŁ BARDZO DYNAMICZNY I PEWNY SWOICH AKCJI - OCENIA ADAM SOBCZYK, PREZES HAJDUCZKA. - TO BARDZO WAŻNE W SZERMIERCE, ŻEBY ZAPLANOWAĆ KAŻDE STARCIE, KAŻDY NAJMNIEJSZY RUCH RĘKI, KTÓRY MUSI BYĆ ZSYNCHRONIZOWANY Z PRACĄ NÓG.

- Trenerzy dobrze przygotowali nas do tego turnieju - stwierdza nowy wicemistrz Polski juniorów. - Mieliśmy więcej treningów, a poza tym spotkania z psychologiem sportu. Kiedy wracałem do domu, czułem zmęczenie, nogi bolały, ale gdzieś w środku czułem, że to ma sens, że tak trzeba, żeby zrobić dobry wynik, żeby czuć radość z efektów pracy. No i teraz jestem szczęśliwy - dodaje na koniec Dowgierd.

Wśród juniorek z olsztynianek najdalej dotarła Aniela Kozłowska, plasując się tuż za podium. Aniela pewnie wygrała walki w grupie, następnie wygrała 15:14 z Nelą Maszewską (AZS AWF Warszawa) i 15:14 z Karoliną Hofman (Zagłębie Sosnowiec), by w ćwierćfinale uznać wyższość Klaudii Malgrem (Karabela Warszawa) 9:15. - Czegoś mi brakowało, chyba konsekwencji w działaniu - przyznaje Aniela Kozłowska. - Miałam momenty dekoncentracji, co przełożyło się na wyniki walk, jak i na sam ćwierćfinał, który rozpoczęłam źle. Jak to w sporcie, nie działa jeden element i sypie się całość - mówi zawodniczka, którą wspiera firma Sprint SA. - To trzecie mistrzostwa juniorów z rzędu, które kończę na ćwierćfinale. Zaczynam się śmiać, że tak się chyba zaprogramowałam.

Fot. Hajduczek

Trener Adam Sęczek oraz Krzysztof Dowgierd, wicemistrz Polski juniorów w szabli

Drugiego dnia odbył się turniej drużynowy. - Stawialiśmy na dziewczęta, które jednak przegrały swój ćwierćfinał. Potem już walczyły bardzo dobrze, jednak w decydującym starciu zabrakło zbyt wielu elementów, by stanąć na podium. Niespodziankę sprawili natomiast chłopcy, którzy w pięknym stylu dotarli do finału - komentuje Sobczyk. W ćwierćfinale olsztynianie pokonali 45:38 UKS 13 Białystok, a w półfinale 45:39 Szablę Ząbki. W finale spotkali się z zespołem KKSZ Konin, który pokonał olsztyńską drużynę 45:33 (Krzysztof Dowgierd, Oskar Kusak, Łukasz Kowalczyk, Paweł Zastawny). - Mamy pierwsze medale mistrzowskie w kategorii juniorów. To historyczny dla nas dzień, dzień ogromnej satysfakcji z ciężkiej pracy, z zaangażowania całego sztabu szkoleniowego i samych zawodników. Gratuluję wszystkim szablistom, byliście cudowni - kończy z uśmiechem Sobczyk, za otrzymane wsparcie dziękując Fundacji Lotto im. Haliny Konopackiej oraz Fundacji Agencji Rozwoju Przemysłu.

W mistrzostwach startowało również dwóch zawodników IKS Szermierka Stawiguda. Bartłomiej Obniski zajął 33., a Wojciech Pietrzak 41. miejsce. **KRZYK**

WYNIKI

- **Juniorzy:** 1. Benedykt Denkiewicz (Szabla Ząbki), 2. Krzysztof Dowgierd (...) 11. Paweł Zastawny, 17. Oskar Kusak, 21. Łukasz Kowalczyk (wszyscy Hajduczek)
- **Juniorki:** 1. Klaudia Malgrem (Karabela Warszawa), 2. Zuzanna Porada (Zagłębie Sosnowiec) (...) 5. Aniela Kozłowska, 10. Julia Mikulska-Bąk, 13. Antonina Dobies, 20. Marta Rozmus, 22. Elżbieta Mejłun, 46. Dominika Szymaniak (wszystkie Hajduczek)

STOMILANKI I STOMIL TRENOWAŁY W WILKASACH

PIŁKA NOŻNA\\\ W Wilkasach koło Giżycka krótkie przedsezonowe zgrupowania zakończyły pierwszoligowe piłkarki Stomilanek oraz juniorki olsztyńskiego Stomilu.

Oba zespoły miały doskonały warunki do treningów. Boisko ze sztuczną nawierzchnią było pod balonem, więc pogoda nie miała wpływu na zaplanowane treningi. Co prawda nie było to boisko pełnowymiarowe, ale w Olsztynie nawet o takim obiekcie jaki jest w Wilkasach trenerzy mogą jedynie pomarzyć. Oprócz boiska była tam także dostępna siłownia oraz strefa do odnowy biologicznej.

Stomilanki, podopieczne trenera Dariusza Maleszewskiego, szykują się do najważniejszej rundy w historii kobiecej piłki nożnej w stolicy województwa warmińsko-mazurskiego. Olsztyńskie zawodniczki stoją bowiem przed szansą awansu do upragnionej Orlen Ekstraligi. Po rundzie jesiennej Stomilanki przewodzą ligowej tabeli bez żadnego przegranego spotkania (osiem zwycięstw, dwa remisy).

Na koniec zgrupowania Stomilanki pojechały do Łomży na sparing z Loczkami Wyszków. Olsztyński szkoleniowiec dał części drużyny odpocząć w tym meczu, w efekcie sparing zakończył się skromną wygraną Stomilanek 1:0, a zwycięską bramkę strzeliła Pola Olender. Kolejne spotkanie sparingowe będzie można obejrzeć na olsztyńskich Dajtkach - w niedzielę o godz. 12 pojawi się tam drużyna Lechii Gdańsk.

Z kolei młode piłkarki Stomilu szykują się do rundy rewanżowej w Centralnej Lidze Juniorek U-17. Po rundzie jesiennej olsztynianki zajmują obecnie szóste miejsce z dorobkiem 12 punktów, więc trudno będzie o powtórzenie sukcesu z 2021 roku, kiedy to młode zawodniczki zdobyły wicemistrzostwo Polski w tej kategorii wiekowej.

Podopieczne Marka Malszewskiego na koniec intensywnych dni w Wilkasach także zagrały mecz sparingowy. W Piątnicy wygrały 4:0 z miejscowym zespołem Forty. Bramki dla olsztyńskiego zespołu strzelały: Aleksandra Ziemkiewicz (2), Oliwia Kamińska oraz Lena Szczepkowska.

Zanim zawodniczki Stomilu wybiegną na pełnowymiarowe boisko, by walczyć o ligowe punkty, to najpierw dokończą zmagania w debiutanckim sezonie I ligi futsalu. Już w sobotę zagrają derbowe spotkanie z AZS UWM High Heels Olsztyn. Co ciekawe z tą samą drużyną dwa dni później zagrają w Pucharze Polski.

W trakcie rundy doszło do transferu na linii Stomil - Stomilanki. Do zespołu aspirującego do awansu do Ekstraligi przeniosła się bowiem Małgorzata Milewska. Sekcja Stomilu w tym momencie nie posiada seniorskiej drużyny, więc najlepsze piłkarki z drużyny prowadzonej przez Marka Maleszewskiego trafiają do klubu prowadzonego przez Dariusza Maleszewskiego. Już wcześniej taką samą drogą podążyły m.in. Martyna Żukowska i Pola Olender. **EM**

eprasa.pl 49ab99ee60

AMERYKANIN ZOSTAJE W OLSZTYNIE

SIATKÓWKA Chociaż rozgrywki PlusLigi dopiero się rozkręcają, a decydujące rozstrzygnięcia jeszcze przed nami, to już teraz wiadomo, iż w następnym sezonie amerykański rozgrywający Joshua Tuaniga ponownie będzie grał w Indykpolu AZS Olsztyn.

Joshua Tuaniga bez wątpienia olsztyńskiemu zespołowi nadał blasku - wysoka pozycja Indykpolu AZS w tabeli to w dużej mierze zasługa amerykańskiego rozgrywającego. Niestety, w tym sezonie jego licznik definitywnie zatrzymał się na 21 meczach ligowych, bowiem w Bielsku-Białej doznał groźnej kontuzji. Po upadku na boisko Amerykanin doznał częściowego uszkodzenia więzadeł stawu łokciowego. Konieczna była operacja, która wykluczyła go z gry już do końca sezonu.

- Ból, który czuję w prawym ramieniu, nie jest już aż tak duży. Przez jakiś czas moja ręka będzie usztywniona. Fachowcy z GuardianClinic w Koninie wykonali świetną robotę podczas zabiegu i objęli mnie fachową opieką. Jestem im za to bardzo wdzięczny - przyznał Tuaniga kilka dni po zabiegu.

Mimo kontuzji szefowie klubu z Kortowa nie mieli wątpliwości i już zdecydowali się przedłużyć z nim umowę.

- Rozmowy na ten temat prowadziliśmy od kilku tygodni - przyznał i Tomasz Jankowski, prezes zarządu Spółki Akcyjnej Piłka Siatkowa AZS UWM. - Naszych planów nie zmieniła nawet pechowa kontuzja Tuanigi, dlatego będzie on zawodnikiem Indykpolu AZS Olsztyn także w kolejnym sezonie.

W tej chwili przebywa pod okiem znakomitych fachowców w centralnym ośrodku przygotowań olimpijskich reprezentacji USA w Los Angeles. Zdaniem lekarzy będzie gotowy do treningu za cztery miesiące - dodaje prezes Jankowski.

Fot. Artur Kijewski

W obecnym sezonie Joshua Tuaniga rozegrał 21 ligowych meczów w barwach Indykpolu AZS

- Czułem wiele radości z gry w tym sezonie - przed powrotem do ojczyzny powiedział Joshua Tuaniga. - Nasz zespół ma wielki potencjał - zarówno teraz, jak i w kolejnym sezonie. Na każdym roku czułem również wsparcie wspaniałych kibiców. Jestem podekscytowany, iż w przyszłym sezonie będę mógł także grać w barwach Indykpolu AZS Olsztyn. Mam nadzieję, że w obecnych rozgrywkach zespół awansuje do fazy play-off, a wszyscy wykonają swoją pracę najlepiej, jak potrafią – od zawodników, poprzez sztab szkoleniowy, a na pracownikach klubu kończąc.

Jednocześnie władze Indykpolu AZS intensywnie pracują nad ściągnięciem do Olsztyna rozgrywającego, który w obecnym sezonie zastąpiłby Amerykanina. W tej chwili w klubie jest tylko Karol Jankiewicz, dotychczasowy zmiennik Tuanigi. Jeszcze niedawno wydawało się, że do Olsztyna z Cuprum Lubin przyjdzie Grzegorz Pająk, ale albo obie strony się nie dogadały, albo była to jedynie „kaczka dziennikarska", bo temat ucichł. Ostatnio na giełdzie nazwisk pojawił się natomiast Łukasz Kozub, który do 2022 roku grał w Treflu Gdańsk, a w obecnym sezonie jest zawodnikiem francuskiego Stade Poitevin Poitiers. Prezes Jankowski tego tropu jednak nie potwierdza.

- Prowadzimy rozmowy z jednym z klubów PlusLigi na temat wypożyczenia zawodnika do końca sezonu. Myślę, że w ciągu kilku dni sprawa się wyjaśni.

Czyli może jednak chodzi o Pająka...

O ligowe punkty Indykpol AZS zagra dopiero 9 lutego, kiedy to w Iławie podejmie Asseco Resovię Rzeszów (17:30). Bilety na indykpolazs.pl/bilety. **DRYH**

PROMOCJA

223otbp-f-K

eprasa.pl 49ab99ee60

CIĘŻKA PRACA ZAOWOCUJE WIOSNĄ

PIŁKA NOŻNA\\\ Powinniśmy sobie stawiać jak najwyższe cele, dlatego wiosną zamierzamy powalczyć o bezpośredni awans do I ligi - stawia sprawę jasno Jakub Tecław, w rundzie jesiennej najskuteczniejszy zawodnik Stomilu Olsztyn (zdobył 8 bramek).

- Zostajesz w Olsztynie?

- Informacje, że kluby z I ligi były mną zainteresowane, są prawdą, ale żadnych konkretnych ofert nie dostałem. Na ten moment mogę zatem powiedzieć, że zostaje w Stomilu na rundę wiosenną i myślę, że już nic w tym kontekście nie powinno się wydarzyć. Oczywiście okienko transferowe jeszcze nie zostało zamknięte, więc różnie to może być,jednak powtarzam: w tej chwili nie ma żadnych konkretnych propozycji odnośnie mojego transferu.

- To może kolejna dobra runda w barwach Stomilu zwiększy zainteresowanie twoją osobą?

- Rzeczywiście miałem bardzo fajną rundę jesienną pod względem piłkarskim, bo rzadko się zdarza, by obrońca strzelił tyle bramek (8 - red.). Na pewno mój apetyt wzrósł i chciałbym teraz ten dorobek jeszcze powiększyć, tym bardziej że skauci z innych klubów zwracają uwagę na to, jeśli obrońca jest bramkostrzelny, skuteczny w defensywie, a zarazem dobrze wyprowadza piłkę. Ja to wszystko miałem w rundzie jesiennej, więc jeśli jeszcze dołożę coś więcej w rundzie wiosennej, wtedy jak najbardziej zainteresowanie innych klubów może być spore.

- Gdzie chciałbyś spróbować swoich sił? Tam gdzie tylko lepiej płacą, czy też tam, gdzie walczą o większe cele?

- Mam już 23 lata i nie grałem jeszcze w Ekstraklasie. Myślę, że jest to marzenie każdego młodego piłkarza w Polsce, nie inaczej jest w moim przypadku. Jestem ciekawy, jak ta liga wygląda od środka i czy bym sobie w niej poradził. Przyznaję, że jest to mój cel na ten rok.

- Dużo wyciągnąłeś z obozu przygotowawczego, który zaliczyłeś z Wisłą Płock?

- Dużo wyciągnąłem, dużo zobaczyłem. Rozmawiałem też z trenerem, który przekazał mi jasno, jakie są moje mankamenty oraz co mogę jeszcze poprawić. Wziąłem sobie te słowa do serca, dlatego podczas zimowego okresu przygotowawczego mogę nad tym wszystkim popracować. Tym bardziej że wiem, iż trener Wisły będzie mnie dalej obserwował.

- Płock byłby dobrym miejsce dla twojego piłkarskiego rozwoju?

Fot. Emil Marecki

Jakub Tecław chciałby już niedługo dostać się do ekstraklasowego klubu

- Z tego, co słyszałem oraz z tego, co widziałem, mogę wywnioskować, że Pavol Stano to bardzo dobry trener, ale ciężko mi powiedzieć, czy w tym momencie Płock byłby dla mnie dobrym kierunkiem. Gdybym tam trafił, gdybym tam chwilę pobył, pograł, zaaklimatyzował się, wtedy byłbym w stanie powiedzieć coś więcej.

- Czy wiosną kibice Stomilu mogą się spodziewać jeszcze lepszego i dojrzalszego Kuby Tecława niż w rundzie jesiennej?

- Myślę, że tak, chociaż nie wiadomo, jak będzie ta runda wyglądała. Jestem ambitnym zawodnikiem i ambitnym człowiekiem, więc na pewno będę chciał osiągnąć jeszcze więcej niż jesienią. Na pewno charakteru, pracy na boisku i zawziętości z mojej strony nie zabraknie.

- Dlaczego wcześniej nie strzelałeś rzutów karnych w I lidze? Kiedy więc się zorientowałeś, że masz ku temu smykałkę?

- Od zawsze uważałem, że potrafię wykonywać rzuty karne. Już w drużynach juniorskich zdarzało mi się wykorzystywać strzały z 11 metrów. Natomiast w Stomilu moja pozycja w drużynie była budowana stopniowo - w poprzednim sezonie w I lidze w klubowej hierarchii byłem trochę niżej, więc nie byłem dopuszczony do rzutów karnych. Ale w okresie przygotowawczym do obecnego sezonu powiedziałem sobie, że jeśli będzie jakiś rzut karny, to go biorę. A jeśli strzelę, to już nie oddaję. Tak było w sparingu z Sokołem Ostróda, kiedy to strzeliłem pierwszego karnego, i od tamtej pory już tak zostało.

- Gdyby w poprzednim sezonie Stomil wykorzystane wszystkie karne, dzisiaj dalej grałby w I lidze...

- Teraz już nie ma co gdybać.

Nie zawsze uda się perfekcyjnie strzelić z 11 metrów, przecież Messi czy Neymar też się czasem mylą.

Obecnie chcę się skupić na przyszłości, żeby moja skuteczność przy karnych była stuprocentowa. Do tej pory wykorzystałem wszystkie, ale warto pamiętać, że pozostałe wykorzystali także Piotr Kurbiel i Karol Żwir.

- Za wami początek przygotowań. Jak jest?

- Bardzo ciężko! Pierwszy tydzień to były badania wydolnościowe, więc trzeba było dać z siebie maska. Treningi były bardzo ciężkie i intensywne. Było dużo pracy z piłką i dużo biegania. Nie próżnujemy, tylko przygotowujemy się do rundy wiosennej. Odczuwamy to w nogach, ale wiemy, że ta praca zaowocuje wiosną.

- Podzielasz zdanie Karola Żwira, że grzechem byłoby nie spróbować powalczyć o bezpośredni awans do I ligi?

- Oczywiście! Każdy z drużyny chce awansować. Powinniśmy sobie stawiać jak najwyższe cele, nawet jeśli są one nie do osiągnięcia.

- Macie dobrą pozycję startową, bo zajmujecie czwarte miejsce, tracąc do wicelidera tylko dwa punkty.

- Szczerze mówiąc, nie spodziewałem się, że tak wysoko zakończymy jesień. Przed sezonem ciężko było przecież stwierdzić, na co nas stać, jednak końcówkę rundy mieliśmy obfitą w punkty (Stomil wygrał pięć ostatnich meczów - red.). Nie ukrywam, że nawet żałowaliśmy, że runda już skończyła. Jestem pewien, że na mecz z Polonią Warszawa (26 lutego - red.) wybierze się sporo kibiców, już teraz wszystkich serdecznie zapraszam, bo chcemy zacząć od zgarnięcia trzech punktów.

• Dzisiaj o godz. 12 w Biskupcu Stomil Olsztyn rozegra sparing z rezerwami Jagiellonii Białystok.

EMIL MARECKI

SPRINTEM

Fot. PAP/Piotr Polak

W meczu z Czarnymi Radom atakuje Artur Szalpuk z Projektu Warszawa

SIATKÓWKA\\\ Na zakończenie 22. kolejki PlusLigi Czarni Radom zmierzyli się z Projektem Warszawa, gładko przegrywając 0:3 (18:25, 18:25, 18:25). Zdecydowanie więcej emocji było w Lubinie, gdzie siatkarze Cuprum dopiero w pięciu setach ograli Ślepsk Suwałki - 3:2 (18:25, 25:18, 22:25, 25:21, 15:9).

• **Czołówka tabeli:** 1. Asseco Resovia Rzeszów - 53; 2. Jastrzębski Węgiel - 52; 3. Aluron CMC Warta Zawiercie - 48; 4. ZAKSA Kędzierzyn-Koźle - 46; 5. Projekt Warszawa - 40; 6. Indykpol AZS Olsztyn - 40.

PIŁKA NOŻNA\\\ Łukasz Mościcki został wypożyczony do końca sezonu z Wisły Płock do trzecioligowego Sokoła Ostróda. 20-letni pomocnik jesienią był wypożyczony do Wisły Puławy i zagrał w dwóch spotkaniach II ligi. Sokół jest na ósmym miejscu w tabeli grupy 1 III ligi.

DRYH

ORGANIZATOR
GAZETA OLSZTYŃSKA
DZIENNIK ELBLĄSKI
GRUPA WM
PARTNER STRATEGICZNY
citi
citi handlowy
PARTNER ZŁOTY
WOJEWODA WARMIŃSKO-MAZURSKI Artur Chojecki
PARTNER SREBRNY
UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
PARTNER BRĄZOWY
POWIAT OLSZTYŃSKI
FLOTA BALU
VOLVO
NORD AUTO
PATRONI HONOROWI
WOJEWODA WARMIŃSKO-MAZURSKI Artur Chojecki
MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO Gustaw Marek Brzezin
STAROSTA OLSZTYŃSKI Andrzej Abako
STAROSTA LIDZBARSKI Jan Harhaj
PATRONAT HONOROWY Prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz
Patronat Honorowy Witold Wróblewski Prezydent Elbląga
PREZYDENT MIASTA EŁKU Tomasz Andrukiewicz
BURMISTRZ LIDZBARKA WARMIŃSKIEGO Jacek Wiśniowski
62 PLEBISCYT NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW WOJ. WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO
PATRONI MEDIALNI
GAZETA OLSZTYŃSKA
DZIENNIK ELBLĄSKI
GO TV
BIZNES WARMII I MAZUR
4622otbp-F-K

eprasa.pl 49ab99ee60

INDONEZYJSKI SUKCES MACIEJA

STRZELECTWO SPORTOWE\\\ Maciej Kowalewicz nie zwalnia tempa - niedawno zawodnik olsztyńskiej Gwardii był trzeci na zawodach Grand Prix w słoweńskim Russe, a teraz powtórzył to osiągnięcie w Pucharze Świata w indonezyjskiej Dżakarcie.

ARTUR DRYHYNYCZ
a.dryhynycz@gazetaolsztynska.pl

Olsztynianin zaczął rok od wypadu na Bałkany, gdzie w Russe był trzeci w konkurencji KPN-60. Potem przeniósł się do chorwackiego Osijeku, gdzie w kolejnych zawodach ISSF Grand Prix do awansu do ośmioosobowego finału zabrakło mu raptem 0,3 pkt. Ostatecznie strzelec Gwardii ukończył zawody na 12. miejscu. Poza tym w konkurencji Mix KPN Kowalewicz razem z Julią Piotrowską ze Śląska Wrocław zajęli wtedy czwarte miejsce.

Natomiast pod koniec stycznia strzelec Gwardii poleciał do Indonezji, by powalczyć w Pucharze Świata. Warto dodać, że są to zdecydowanie bardziej prestiżowe zawody niż Grand Prix. Inaczej mówiąc, dostaje się za nie więcej punktów zaliczanych do światowego rankingu, który będzie podstawą do rozdzielenia olimpijskich przepustek do Paryża.

W sumie w Dżakarcie rywalizuje 132 zawodników z 20 krajów, w tym sześcioro z Polski. Oprócz Kowalewicza w biało-czerwonej kadrze są: Natalia Kochańska (karabin, Gwardia Zielona Góra), Aneta Stankiewicz (karabin, Zawisza Bydgoszcz), Oskar Miliwek (pistolet, Zawisza), Julita Borek (pistolet, Dwór Grunwaldzki Poznań), Joanna Wawrzonowska (pistolet, Flota Gdynia).

- Puchar Świata w Jakarcie to pierwsze tak znaczące międzynarodowe zawody strzeleckie w tym roku - wyjaśnia Paweł Pietruk, trener karabinu polskiej kadry narodowej. - Zawodnicy, oprócz medali, zdobywają ważne punkty do rankingu światowego i olimpijskiego, dlatego te starty są tak ważne.

Fot. PZSS

Maciej Kowalewicz na strzelnicy w Dżakarcie

Pierwszego dnia zawodów w Dżakarcie młodemu strzelcowi z Olsztyna niewiele zabrakło do podium - ostatecznie zajął czwarte miejsce w karabinie pneumatycznym na dystansie 10 metrów (rywalizowało ponad 30 najlepszych strzelców z całego świata).

Drugiego dnia było jeszcze lepiej, bowiem Maciej Kowalewicz wspólnie z Anetą Stankiewicz (Zawisza Bydgoszcz) zdobyli brązowe medale w konkurencji Mix KPN! Warto dodać, że w rywalizacji indywidualnej Stankiewicz była druga w KPN-10.

Maciej Kowalewicz (Gwardia Olsztyn) wspólnie z Anetą Stankiewicz (Zawisza Bydgoszcz) zdobyli brązowe medale w konkurencji Mix KPN

- To pierwszy mój start w parze z Anetą i jednocześnie wielki sukces. Mam nadzieję, że jest to dobry początek udanych startów w tym roku - stwierdza Maciej Kowalewicz. - Do decydującej rozgrywki awansowało sześć par, z tym że dwie najlepsze walczyły o pierwsze miejsce, a te cztery pozostałe rywalizowały o dwa trzecie miejsca - wyjaśnia zasady Bogdan Kowalewicz, klubowy trener oraz ojciec utalentowanego strzelca. - Maciek z Anetą w decydującym pojedynku wygrali 16:10 z Węgrami.

Nie był to jednak ostatni występ olsztynianina w Indonezji, bowiem dzisiaj weźmie udział w nieolimpijskiej konkurencji KDW-60 leżąc, natomiast jutro odbędzie się KDW-3x20. - Jest to „królowa strzelania", czyli najbardziej prestiżowa konkurencja - dodaje trener Kowalewicz. - Zawodnicy strzelają w niej z trzech pozycji: kolano, leżąc i stojąc

Zawody w Dżakarcie potrwają do 7 lutego, po czym szósta reprezentantów Polski wróci do kraju, by rozpocząć przygotowania do marcowych Pucharów Świata w Egipcie i Indiach. - Wszystko podporządkowane jest igrzyskom w Paryżu - przyznaje Bogdan Kowalewicz. - Do Francji można się dostać dwiema drogami: pierwsza to zdobycie medalu mistrzostw Europy lub świata, a druga to wysokie miejsce w rankingu. Z tym że medal gwarantuje olimpijską przepustkę dla kraju, nie dla zawodnika. Czyli jeśli medalista tuż przed igrzyskami straci formę, wówczas może go zastąpić inny reprezentant danego państwa. Natomiast wysokie miejsce światowym rankingu zapewnia awans konkretnemu strzelcowi. Gdyby z jakichś powodów nie mógł pojechać do Paryża, wtedy zastępuje go nie jego rodak, tylko kolejny zawodnik ze światowego rankingu.

eprasa.pl 49ab99ee60